

*Krystian Bedyński*

## WARSZAWSKA KONSPIRACJA WIĘZIENNA 1939-1944 (UDZIAŁ POLSKIEGO PERSONELU)

### I. GENEZA

W hitlerowskim systemie eksterminacji narodu polskiego podstawową rolę spełniały areszty i więzienia, których na terenach okupowanych ogólna liczba przekroczyła ponad 1300 obiektów<sup>1</sup>. Wśród nich szczególną funkcją w zakresie terroru i ludobójstwa przypadła więzieniom, całkowicie lub częściowo, podległym hitlerowskiej policji bezpieczeństwa.

Przejęte po kapitulacji stolicy przez władze niemieckie więzienia warszawskie, w tym szczególnie Pawiak (ul. Dzielna 24), urosły w świadomości historycznej Polaków do symbolu martyrologii, jako miejsca zarówno kaźni, jak i heroicznej walki z okupantem osadzonych w nich więźniów oraz zatrudnionego tam polskiego personelu więziennego.

W układzie kapitulacyjnym zawarta została dyrektywa, że po wkroczeniu Niemców do Warszawy powinny nadal funkcjonować obiekty publiczne, a wśród nich więzienia.

W związku ze zniszczeniami spowodowanymi działaniami wojennymi więzienie przy ul. Rakowieckiej 37 oraz pawilon męski Pawiaka były jesienią i zimą 1939 r. nieczynne. Aresztowanych i zakładników Niemcy osadzali zatem w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (Centralny Areszt) w pawilonie żeńskim „Serbia” więzienia Pawiak, w byłym wojskowym więzieniu śledczym nr 1 przy ul. Gęsiej oraz w byłych policyjnych aresztach śledczych. Zakładników osadzano również w innych miejscach odosobnienia, np. w koszarach wojskowych i policyjnych<sup>2</sup>.

W styczniu 1940 r. uruchomione zostało więzienie przy ul. Rakowieckiej 37, a w kwietniu tego roku oddano do użytkowania pawilon męski Pawiaka. W miarę upływu czasu wykrystalizowało się przeznaczenie warszawskich obiektów więziennych.

Więzienie Pawiak stało się głównym miejscem osadzania Polaków aresztowanych za działalność antyhitlerowską, w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 Niemcy osadzali aresztowanych podlegających sądom specjalnym oraz podejrzanych o sabotaż i przestępstwa (według prawa niemieckiego) o charakterze gospodarczym. Natomiast w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 umieszczono więźniów uznanych przez okupanta za przestępców kryminalnych oraz kobiety będące w dyspozycji sądów specjalnych<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> C. Plichowski: *Obozy i ośrodki przymusowego odosobnienia*, w: *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939—1945*, Warszawa 1979, s. 28.

<sup>2</sup> T. Strzembosz: *Odbijanie więźniów w Warszawie 1939—1944*, Warszawa 1972, s. 17—18.

<sup>3</sup> R. Domańska: *Pawiak — kaźń i heroizm*, Warszawa, s.20.

W okresie okupacji władze niemieckie zorganizowały na terenie Warszawy jeszcze inne miejsca odosobnienia i eksterminacji<sup>4</sup>, jednak tylko w trzech przedwojennych więzieniach zezwolili na pracę polskiej administracji. Podlegała ona reaktywowanemu w październiku 1939 r. Departamentowi Karnemu, przekształconemu wiosną 1940 r. w Polski Zarząd Zakładów Karnych. Organ ten podlegał Wydziałowi Sprawiedliwości urzędu gubernatora dystryktu<sup>5</sup>.

W art. IV układu kapitulacyjnego określono, że „Straż Obywatelska [...] pozostaje na razie w służbie”<sup>6</sup>. Oznaczało to m.in. dalszą pracę w więzieniach tych funkcjonariuszy, którzy jako członkowie SO pracowali w nich we wrześniu 1939 r. Formalnie status członka SO utracili w dniu 30 X tegoż roku w związku z rozwiązaniem tej formacji.

Władze okupacyjne świadome swych braków kadrowych poleciły, aby polscy funkcjonariusze więzienni pozostali w służbie, powrócili do niej oraz pod groźbą surowych kar zakazały jej porzucania<sup>7</sup>. Niemiecka akcja werbunkowa do pracy w więzieniach na terenie Generalnej Guberni objęła w tym czasie również obozy jenieckie.

Osadzonym w nich byłym funkcjonariuszom więziennym proponowano uwolnienie w zamian za podjęcie służby w więzieniach<sup>8</sup>.

W tym samym czasie Departament Karny byłego Ministerstwa Sprawiedliwości również wzywał byłych funkcjonariuszy więziennych do pozostania w służbie oraz do jej podjęcia<sup>9</sup>. Wezwanie to, stanowiące pozytywny odzew na rozporządzenie władz okupacyjnych, w istocie zawierało inną treść. Departament dążył do zatrudnienia możliwie wielkiej liczby osób z polskiego personelu, aby zgodnie z sugestią Stefana Starzyńskiego zapewnić więźniom minimum bezpieczeństwa, stworzyć im pewien komfort psychiczny oraz nie dopuścić do skierowania do więzień personelu niemieckiego. Drugi aspekt przedsięwzięcia departamentu sprowadzał się do tego, aby przez zatrudnienie w więzieniach polskiego personelu stworzyć warunki nie tylko służące udzielaniu pomocy uwięzionym, ale także zorganizowaniu w tym środowisku w przyszłości przez powstające organizacje niepodległościowe pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej<sup>10</sup>.

W tej sytuacji funkcjonariusze więzienni stanęli wobec dylematu moralnego związanego z potrzebą określenia, jakie wartości mogą uzasadniać decyzje o pozostaniu w służbie lub o powrocie do niej, o podjęciu pracy w placówce, która coraz wyraźniej stawała się miejscem kaźni i martyrologii Polaków.

U wielu z nich w podjęciu decyzji ważną rolę odegrał imperatyw patriotyczny nakazujący dochowanie wierności przysiędze służbowej, której tekst zawierał m.in. następującą dyrektywę: „władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochowam [...] rozkazy i polecenia swych władz dokładnie wykonywać będę”<sup>11</sup>. W 1940 r.

<sup>4</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 18—22.

<sup>5</sup> Kierownikiem ZZK był Rajmund Jaszczewski, były zastępca dyrektora Departamentu Karnego. ZZK funkcjonował do 15 I 1945 r.: po Powstaniu Warszawskim jego siedziba. był Grodzisk Mazowiecki.

<sup>6</sup> *Cywilna Obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*. Warszawa 1965, s. 127.

<sup>7</sup> Rozporządzenie z dnia 8 X 1939 r., Dz. Urz. nr 1 m. Warszawy.

<sup>8</sup> W tym trybie z obozu jenieckiego w Olsztynku zwolniony został pkom. Leopold Spitzer, od grudnia 1939 r. zatrudniony w więzieniu Pawiak.

<sup>9</sup> Pismo p.o. dyrektora Departamentu Karnego z dnia 15 XI 1939 r. — *Zbiory więzienia Mokotów*, T. 1907, AP m. st. Warszawy; relacje pkom. Wandy Jankowskiej-Gawryłowej, st. str. Frandzka Moźdzynskiego (w posiadaniu autora).

<sup>10</sup> Relacja Henryka Jaszczewskiego, s.v.na Raimunda Jaszczewskiego (w posiadaniu autora).

<sup>11</sup> Tekst przysięgi służbowej z 1937 r., w: Akta osobowe str. Stefana Trybalskiego. *Zbiory więzienia Św. Krzyż*, AP w Kielcach.

kierownik polskiego Zarządu Zakładów Karnych w miarę wolnych miejsc powoływał do pracy w więzieniach kolejnych, wcześniej zarejestrowanych funkcjonariuszy z tzw. listy rezerwowej. W decyzjach innych funkcjonariuszy wystąpiła motywacja moralna związana z potrzebą służenia drugiemu człowiekowi, któremu grozi niebezpieczeństwo<sup>12</sup>. Str. Cecylia Olek podejmując w grudniu 1940 r. pracę na Pawiaku uzasadniła swój krok „potrzebą niesienia pomocy uwięzionym w pełni świadoma roli jaką będę spełniać”<sup>13</sup>. U jeszcze innych funkcjonariuszy motywem decydującym o pracy w więzieniu w warunkach okupacyjnych była obawa o los własny i rodziny oraz potrzeba zapewnienia środków egzystencji<sup>14</sup>. Dopiero później, pod wpływem doświadczeń i osobistego zetknięcia się z dramatem więźniów, w tym również aresztowanych funkcjonariuszy więziennych, o pozostaniu wielu z nich w służbie zadecydowała motywacja ideowa.

Na podjęcie decyzji o służbie w okupacyjnych więzieniach wpływ miały także powstające organizacje niepodległościowe. Ich przedstawiciele docierali do pracujących w warszawskich więzieniach funkcjonariuszy nakazując im, „aby polska straż więzienna została na posterunkach, jak długo będzie można”<sup>15</sup>. Innych zachęcano do podjęcia pracy w więzieniu, „gdyż będą nam tam potrzebni ludzie zaufani”<sup>16</sup>. Jeden z funkcjonariuszy więziennych pkom. Edmund Dalewski w sformułowanych w 1962 r. uwagach o swej służbie w okresie okupacji pisał: „Rozkaz rodzących się struktur podziemnego Państwa Polskiego polecający mi pozostanie na stanowisku funkcjonariusza więziennictwa odebrałem jako najwyższy stopień zaufania, jakim legalna władza państwa może obdarzyć obywatela”<sup>17</sup>.

W momencie podjęcia decyzji o pozostaniu w służbie lub o jej wznowieniu przed każdym funkcjonariuszem stanął kolejny problem: określenie swego stosunku do więźniów, w szczególności do więźniów politycznych. W warunkach okupacyjnych treść pojęcia „więzień polityczny” nie odpowiadała temu pojęciu sprzed września 1939 r. Na konieczność innego, niezgodnego z nadal obowiązującym regulaminem, traktowania więźniów politycznych wskazywała sytuacja okupacyjna, nasilający się terror, stosunek Niemców do więźniów i funkcjonariuszy więziennych oraz presja społeczeństwa.

W tej sytuacji u większości funkcjonariuszy od początku ich służby w warunkach okupacyjnych wykształciły się postawy opiekuńcze wobec więźniów politycznych, dążenie do maksymalnego liberalizowania postanowień regulaminu więziennego oraz, w zakresie warunkowanym własnym bezpieczeństwem, sabotowanie zarządzeń niemieckich (ale czasami także i polskich) władz więziennych<sup>18</sup>.

Członkowie rodzin uwięzionych w zasadzie docierali do wszystkich funk-

---

<sup>12</sup> Relacja st. str. Zofii Kojro-Fórmanek z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (w posiadaniu autora).

<sup>13</sup> Oświadczenie st. str. Cecylii Olek z więzienia Pawiak, w: *Zbiory Muzeum Więzienia Pawiak*.

<sup>14</sup> Liczne raporty o przyjęcie do służby z jesieni 1939 r., w: *Zbiory więzienia Mokotów*, t. 1907, AP m.s. Warszawy; Relacje: st. str. Jana Jarysza z więzienia Mokotów (w posiadaniu autora); st. str. Wojciecha Kossowskiego z więzienia Pawiak (w posiadaniu autora); st. str. Kazimierza Stanisławskiego z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (w posiadaniu autora).

<sup>15</sup> B. K u c z o r s k i: *Ucieczka w oczach strażnika*, w: *Pawiak był etapem*, Warszawa 1987, s. 168.

<sup>16</sup> Relacja asp. Stanisława Bandy z więzienia Pawiak (w posiadaniu autora).

<sup>17</sup> Edmund Dalewski — od 1939 r. naczelnik więzienia w Toruniu, w czasie okupacji polski naczelnik więzienia Pawiak (1940 — 1942), następnie od sierpnia 1944 r. zastępca naczelnika więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Fragment jego listu z 1962 r. w posiadaniu autora.

<sup>18</sup> Nieliczne są przykłady postaw polskich funkcjonariuszy więziennych niechętnie lub wrogo odnoszących się do więźniów politycznych.

jonariuszy z prośbą o dostarczenie im grypsów, żywności czy przekazanie ustnej informacji. Większość członków personelu podejmowała tę działalność bezinteresownie, bowiem „trudno było odmówić, uważałem to za swój obywatelski obowiązek”<sup>19</sup>. Byli jednak strażnicy, którzy taką pomoc świadczyli dla korzyści materialnych.

Gotowość do udzielania pomocy uwięzionym Polakom, jaką prezentował polski personel więzienny, wystąpił już w pierwszych dniach października 1939 r., gdy obiekty „Serbii” i przy ul. Daniłowiczowskiej 7 zapełniły się zakładnikami oraz pierwszymi więźniami politycznymi.

Postawa taka wyrażała się w formie stosunku do więźnia, uśmiechu i gestu rozładowującego stan napięcia i depresji. Więźniowie-zakładnicy z Pawiaka z tego okresu wspominają z szacunkiem st. str. Stefanę Makowską „bardzo miłą i zawsze uśmiechniętą, która wszystkim dodawała otuchy i zapewniała, że wszyscy będziemy szybko wypuszczeni na wolność”<sup>20</sup>.

Podobną opinię zyskali niektórzy strażnicy z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7, pomagający w różnej formie osadzonym tam zakładnikom, w tym licznej grupie duchownych.

O determinacji polskich funkcjonariuszy na rzecz pomocy więźniom świadczy ich stosunek do osadzonego w listopadzie 1939 r. w budynku „Serbii” Stefana Starzyńskiego. Podkomisarz Józefa Klunderowa przekazywała mu przynoszone z zewnątrz grypsy, a pkom. Irena Wirszyłło oraz str. Jan Borżym gotowi byli bez względu na konsekwencje uwolnić Prezydenta wyprowadzając go z więzienia.

Osadzony w Pawiaku w połowie lutego 1940 r. Stanisław Wachowiak pisze: „Dla chwały naszych urzędników więziennych z czasów polskich powiedzieć muszę, że ich zachowanie się, delikatność i chęć pomocy w ramach możliwości był ponad wszelką pochwałę”<sup>21</sup>. Gdy w połowie 1940 r. w świadomości mieszkańców stolicy utrwalił się obraz Pawiaka jako szczególnego miejsca terroru, polska funkcjonariuszka pracująca w kancelarii przyjęć, asp. Janina Gruszkowa, starała się oddziaływać na postawę nowo przyjętego więźnia, mówiąc, iż „honorem dla Polaka jest zostać osadzonym na Pawiaku”<sup>22</sup>.

## II. POCZĄTKI KONSPIRACYJNYCH KONTAKTÓW

Istotą izolacji więziennej jest m.in. blokada informacyjna, zerwanie kontaktu z rodziną, z dotychczasowym środowiskiem, a w przypadku więźnia politycznego — z organizacją, której jest członkiem. W tej sytuacji polski personel więzienny — funkcjonariusze i pracownicy kontraktowi stali się naturalnymi łącznikami pomiędzy więźniem a jego dotychczasowym środowiskiem społecznym. Nieustannie nagabywani, podejmowali się pośredniczyć poprzez prywatne kontakty, ufając ludziom znanym z okresu przedwojennego oraz mając poczucie obowiązku wynikającego z sytuacji okupacyjnej. Niejednokrotnie z własnej inicjatywy zbierali informacje o adresach osoby uwięzionej, aby w porę powiadomić najbliższych lub ostrzec zagrożonych<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> J. Borżym: *W więziennej stolarni*, w: *Pawiak był etapem*, op. cit., s. 27.

<sup>20</sup> J. Malinowski: *Zakładnik*, w: *Pawiak był etapem*, op. cit., s. 43.

<sup>21</sup> S. Wachowiak: *Wojna i okupacja 1939—1945*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 77, s. 58.

<sup>22</sup> R. Domańska: op. cit., s. 142; asp. Janina Gruszkowa za taką postawę została w dniu 28 X 1940 r. aresztowana. W połowie listopada 1940 r. została uwolniona i przeniesiona do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7.

<sup>23</sup> S. Wachowiak: op. dt., s. 58; L. Wana: *Apel więźniów Pawiaka*, Warszawa 1969, s. 89.

Najbardziej rozpowszechnioną formą nielegalnej łączności więźniów ze światem zewnętrznym, w jakiej aktywnie uczestniczył polski personel, było dostarczenie (w obie strony) grypsów i artykułów żywnościowych. Grypsy i paczki dostarczano bezpośrednio osobiście zainteresowanemu więźniowi, ale do tego celu wykorzystywano również innego funkcjonariusza lub więźnia funkcyjnego. Tym samym rozszerzała się sieć wzajemnych powiązań wewnątrz więzienia, która z czasem przybrała postać zorganizowanej struktury o charakterze konspiracyjnym. Z kolei informacje do rodzin pracowników przekazywał osobiście we wskazanym miejscu, a nieraz jego mieszkanie było takim punktem kontaktu z rodzinami więźniów. W system łączności z rodzinami więźniów niektórzy pracownicy włączyli również członków swej rodziny — żonę, dzieci i krewnych.

Taką nielegalną działalność na rzecz więźniów zapoczątkowała w więzieniu Pawiak („Serbia”) w listopadzie 1939 r. oddziałowa str. Stanisława Pawlak. W czasie nocnej służby przeszła na oddział męski i jednemu z więźniów przekazała paczkę żywnościową. Zdumionemu takim faktem oddziałowemu str. Janowi Borżymowi wyjaśniała, że „jedna paczka więcej czy mniej i tak się będzie siedzieć i tak”. Odtąd wielokrotnie przekazywali więźniom paczki, ja dla niej na oddziale męskim, ona dla mnie na kobiecym, aż do czasu jej aresztowania w 1942 r.”<sup>24</sup>.

W tym samym czasie funkcjonariuszka z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 st. str. Zofia Kojro, konwojując grupę więźniarek z bielizną do pralni na „Serbii” przenosiła ukryte w bieliźnie i pościeli grypsy i paczki przeznaczone dla więźniów i w drodze powrotnej podobną „korespondencję” przenosiła do swego więzienia <sup>25</sup>.

Z kolei w więzieniu mokotowskim w marcu 1940 r. „oddziałowa oddziału żeńskiego w czasie apelu pomimo obecności niemieckiego wachmana podała rękę jednej więźniarce dyskretnie przekazując gryps”<sup>26</sup>.

Pomoc moralna okazywana więźniom przez personel polski wyrażała się ponadto w informowaniu o zagrożeniach, z jakimi mogą się spotkać w więzieniu, o konfidentach, o innych aresztowanych itp. Niektórzy umożliwiali uwięzionym duchownym potajemne odprawianie Mszy św. w celach, z reguły przed pobudką, spowiadanie współwięźniów, udzielanie im Komunii św. oraz dysponowanie na śmierć<sup>27</sup>. Osadzony na Pawiaku (20 maja 1940 r.) ks. inf. Stanisław Myśtkowski otrzymywał z zewnątrz niekonsekrowane Hostie, a prznosił je na teren więzienia st. str. Władysław Rybakiewicz. Współpracująca z księdzem pielęgniarka Jadwiga Popławska umożliwiała mu udzielanie w celach Komunii św., angażując go do pomocy przy rozdawaniu leków.

W miarę, jak wzrastał terror hitlerowski i rosła ilość zbrodni popełnionych przez nich na więźniach, polaryzowały się nastroje i postawy personelu polskiego. Wielu z nich nie satysfakcjonowała już tylko funkcja pośrednika pomiędzy rodziną więźnia a osadzonymi. Zdeterminowanie sytuacją, wstrząs wywołany ogromem zbrodni, których byli świadkami, oraz pierwszymi represjami wobec funkcjonariuszy więziennych<sup>28</sup> — wszystko to spowodowało, iż nie tylko zintensyfikowali świadczoną przez

<sup>24</sup> J. B o r ż y m: op. cit., s. 27.

<sup>25</sup> Relacje st. str. Zofii Kojro-Fórmanek (w posiadaniu autora).

<sup>26</sup> B. W i ś n i e w s k a - S o k o ł o w s k a: *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku*, w: *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Warszawa 1964, s. 164.

<sup>27</sup> K. B e d y ń s k i: *Duszpasterstwo więzienne w Polsce*, Warszawa 1994, s. 39.

<sup>28</sup> W dniu 7 X 1939 r. gestapo aresztowało naczelnika Pawiaka insp. Stanisława Jankowskiego za wrogi stosunek do Niemców. W listopadzie 1939 r. zamordowano przód. Rogalskiego i Józefę Kuchtę w odwet za to, że we wrześniu 1939 r. konwojowali do więzienia w Brześciu szpiegów niemieckich.

nich pomoc wobec więźniów, ale także dążyli do nawiązania kontaktów z organizacjami konspiracyjnymi. Sprzyjającą w tym zakresie sytuacją było osadzenie w warszawskich więzieniach Stefana Starzyńskiego. Niemcy przynosili go z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej na Mokotów, a w grudniu 1939 r. osadzili go na Pawiaku. Z polecenia komendanta głównego Służby Zwycięstwu Polski<sup>29</sup> (SZP) gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza nawiązany został za pośrednictwem pozyskanych funkcjonariuszy więziennych kontakt z aresztowanym prezydentem Warszawy. W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 był nim prawdopodobnie st. str. Jan Madej, na Mokotowie pkom. Michalina Wojciechowska, a na Pawiaku — w grudniu 1939 r. — pkom. Irena Wirszyło. Łącznikiem zewnętrznym tej ostatniej był oficer KG SZP Emil Kumor<sup>30</sup>.

Wejście zatem funkcjonariusza więziennego w nurt działalności konspiracyjnej w ramach organizacji niepodległościowej poprzedzone zostało realizacją konkretnego zadania. Wystąpiła również inna motywacja. Dla pkom. Wandy Gawryłow z Pawiaka momentem przełomowym w podjęciu decyzji w sprawie uczestniczenia w zorganizowanych strukturach antyhitlerowskiej konspiracji była egzekucja Eugenii Włodarz i Elżbiety Zahorskiej w dniu 3 XI 1939 r. W kilka dni później Wanda Gawryłow, będąc pod wrażeniem tej tragedii, nawiązała kontakt z Marią Kann przypuszczając, iż posiada ona powiązania z organizacją konspiracyjną. Spotykając się z nią, „z przejęciem i roztrzęsieniem oświadczyła: Tak dłużej być nie może. Nie zniosę tego! Proszę Cię, Porozum się z kimś. Jeśli będę potrzebna zostanę, jeśli nie — uciekam”<sup>31</sup>. Gotowość niektórych funkcjonariuszy więziennych do aktywnego uczestniczenia w zorganizowanym ruchu oporu zbiegła się w czasie z odpowiednimi działaniami SZP i innych organizacji niepodległościowych.

Na skutek aresztowania wielu członków SZP, Szef Oddziału I (personalnego) KG ppłk Antoni Sanojca podjął decyzję w sprawie zorganizowania łączności z uwięzionymi, w celu udzielania im pomocy materialnej oraz uzyskiwania od nich informacji zabezpieczających organizację przed penetracją ze strony Niemców. Zadanie to powierzone zostało w październiku 1939 r. szefowi Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Okręgu Warszawa, Zygmuntowi Hemlowi ps. „Łukasza”.

W strukturze BIP-u za zorganizowanie komórek więziennych na terenie warszawskich więzień odpowiadała inż. Halina Starczewska-Chorażyna ps. „Karolek”, „Szczęsna”. W listopadzie 1939 r. nawiązała ona kontakt z niektórymi funkcjonariuszami więziennymi, których zaprzysięgła na członków ZSP. W kolejności złożenia przysięgi byli to: pkom. Irena Wirszyło ps. „Halina”, przeniesiona z końcem roku do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 i tam organizująca komórkę konspiracyjną, pkom. Wanda Gawryłow ps. „Zbyszek”, odpowiedzialna za teren Pawiaka i asp. Olech Szumski, organizator konspiracji w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37. Funkcjonariusze ci w strukturze SZP rozpoczęli w grudniu 1939 r. „żołnierską służbę w komórcie więziennej otrzymując rozkaz utworzenia w trzech warszawskich więzieniach struktur konspiracyjnych opartych na zaufanych strażnikach”<sup>32</sup>.

Irena Wirszyło przed przejściem do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczows-

<sup>29</sup> Pierwsza organizacja konspiracyjna o charakterze wojskowo-politycznym, powołana w dniu 27/28 września 1939 r.

<sup>30</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 56.

<sup>31</sup> M. Kann: *Niebo nieznanie*, Warszawa 1964, s. 54.

<sup>32</sup> A. Sanojca: *Dokument zastępczy z dnia 11 XI 1939 r.* (w posiadaniu autora).

kiej 7 wykonywała odpisy z akt więźniów przywożonych na Pawiak z siedziby gestapo przy Al. Szucha oraz z innych dokumentów. Olech Szumski w grudniu 1939 r. pozyskał do współpracy st. str. Franciszka Możdżyńskiego (dział ekspedycji w więzieniu Pawiak), który przekazywał mu odpisy list transportowych więźniów, nazwiska nowo przyjętych oraz straconych. Kontakt ten utrzymywał także wówczas, gdy przeniesiony został do pracy w mokotowskim więzieniu. Wanda Gawryłowa natomiast z początkiem 1940 r. zorganizowała grupę w skład której wchodziła: asp. Janina Gruszkowa (kancelaria przyjęć), st. str. Wanda Maciejko (magazyn), więźniarki i więźniowie zatrudnieni w bibliotece, magazynach, łaźni, sklepiku i szpitalu.

Do współpracy z kierownikami komórek więziennych BIP zorganizował dwa punkty kontaktowe, w których Halina Starczewska-Chorażyna odbierała od nich meldunki. Jeden z nich znajdował się przy ul. Mokotowskiej 39, a jego kierowniczką była Janina Bobińska ps. „Wilga”. Drugi natomiast zorganizowany został w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 27. W dyspozycji tego punktu od stycznia do kwietnia 1940 r. kierował nimi harcmistrz Jan Rossman ps. „Wacek”. Zadaniem łączników było rozniesienie dostarczonych do punktu grypsów, przekazywanie innych informacji, tropienie śladów transportów i tajnych egzekucji więźniów<sup>33</sup>. Do Haliny Starczewskiej-Chorażyny, a przez nią do KO SZP (ZWZ) docierały informacje o sytuacji w więzieniach, o potrzebach więźniów, powodach i okolicznościach ich aresztowania, stopniu zagrożenia innych osób i lokali itp.

Komórka więzienna na Pawiaku kierowana przez pkom. Wandę Gawryłową była na terenie warszawskim, i nie tylko, pierwszą o zorganizowanej strukturze grupą konspiracyjną funkcjonariuszy więziennych, która stanowiła część składową specjalistycznego organu naczelnego dowództwa podziemnej organizacji niepodległościowej. W jego skład wchodziła: siatka wewnętrzna (funkcjonariusze i więźniowie funkcyjni), łącznicy zewnętrzni (funkcjonariusze) i siatka zewnętrzna (punkty kontaktowe oraz łącznicy). Równoległe, zwłaszcza na Pawiaku, powstały inne, niezależne od BIP-u kanały łączności z uwięzionymi.

W grudniu 1939 r. kapelan więzienny ks. dr Leon Pawlina pozyskał do współpracy w szeregach ZSP, zaprzysięgając go, asp. Stanisława Bendę (kierownik grupy remontowej). W późniejszych miesiącach do grupy tej dołączyli: pkom. Maksymilian Piejewski, przód. Stanisław Kiełbański oraz st. str. Marian Włodek. Punktem kontaktowym była sala „Romy”.

W listopadzie 1939 r. kontakt ze środowiskiem personelu więzienia Pawiak nawiązała konspiracyjna organizacja wojskowa Komenda Obrońców Polski<sup>34</sup>. Jej przedstawiciel pozyskał przód. Antoniego Bogena, a ten z kolei str. Bronisława Bronisława Kuczorskiego. W 1940 r. współpracę z KOP-em w charakterze łączników podjęli: st. str. Maksymilian Piłat, str. Władysław Rybakiewicz, str. Zygmunt Starosta, str. Jan Zarośliński, a od połowy tego roku urzędniczka depozytów Maria Borowa. Pierwszym punktem kontaktowym była pracownia krawiecka przy ul. Miodowej 6.

Wiosną 1940 r. za pośrednictwem str. Jana Borżyma kontakt z uwięzionymi na Pawiaku zorganizowała konspiracyjna Organizacja Wojskowa „Wilki”<sup>35</sup>. Jej komórką więzienną kierował Janusz Lubicz-Borowski, w którego mieszkaniu w Warszawie przy ul. Żurawiej 38 mieścił się punkt kontaktowy.

<sup>33</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 43.

<sup>34</sup> Komórką więzienną KOP-u kierował sędzia Antoni Kordowski ps. „Bydgoski”.

<sup>35</sup> Organizacja powstała we wrześniu 1939 r. kierowana przez Józefa Stanisława Brucknera.

W tym samym okresie, za pośrednictwem st. str. Weroniki Karlson, zorganizowana została na Pawiaku łączność lewicowej grupy PPS — „Barykada Wolności”<sup>36</sup>. Na rzecz tej organizacji pracowali także st. str. Stanisław Jabłkowski i przód. Jan Kłociński. Obaj zatrudnieni w magazynie gospodarczym, szczególnie pomagali uwięzionemu Stanisławowi Dubois.

Wiosną 1940 r., z uwagi na stosunkowo małe zainteresowanie ze strony Niemców systemem ochrony więzień, w tym także Pawiaka, względnie łatwo funkcjonowały kanały łączności z uwięzionymi. Polscy funkcjonariusze więzienni, bez względu na przynależność organizacyjną (wielu z nich nie zostało zaprzysiężonych, inni dowiedzieli się dopiero po wojnie o współdziałaniu z konkretną organizacją niepodległościową)<sup>37</sup>, oprócz realizacji poleceń organizacji, kontynuowali niejako „prywatną” działalność łącznikową na rzecz poszczególnych więźniów, spiesząc im z wszechstronną, na miarę swych możliwości, pomocą. Pkom. Wanda Gawryłowa nasiliła kontakty z Marią Kann, a poprzez nią ze środowiskiem harcerskim i kościelnym, a od wiosny 1941 r. z Frontem Odrodzenia Polski<sup>38</sup>. Jej stałym punktem kontaktowym była Centralna Apteka Więzień<sup>39</sup>. Stamtąd „uzyskiwała lekarstwa, ciepłe ubrania, paczki z jedzeniem, a nawet wiatyk, o który dopominali się ludzie wierzący, skazani na śmierć. Zawsze opowiadała o więźniach”<sup>40</sup>.

Asp. Janina Gruszkowa, poza dostarczaniem wskazanym więźniom grypsów i paczek żywnościowych, wносиła na zewnątrz i przechowywała we własnym mieszkaniu pełne listy więźniów rozstrzelanych w Palmirach, wykazy nowo przyjętych oraz transportowanych do obozów koncentracyjnych. St. str. Wanda Maciejko przносиła grypsy, papierosy, paczki żywnościowe, kawę i leki, ale przede wszystkim była wobec więźniarek życzliwa i pomocna. Podobną postawę prezentowały inne polskie strażniczki, np. st. str. Zofię Kojro, str. Stanisława Pawlak, st. str. Cecylia Olek i st. str. Ludwika Uzar-Krysiak. Spośród męskiej części personelu Pawiaka zaangażowanego w działalność konspiracyjną, asp. Stanisław Benda i st. str. Marian Włodek przekazywali na zewnątrz listy aresztowanych, rozstrzelanych i wywiezionych z obozu. „Prywatnie” natomiast kontaktowali się ze wskazanymi przez więźniów rodzinami, pośrednicząc w przekazywaniu grypsów i paczek żywnościowych. St. str. Franciszek Możdżyński wykonywał odpisy list więźniów wywożonych na przesłuchanie do gmachu przy Al. Szucha, transportowanych i zamordowanych<sup>41</sup>. Tak jak inni funkcjonariusze przekazywał za pośrednictwem oddziałowych paczki żywnościowe i grypsy oraz otrzymane — roznosił rodzinom. W tej działalności pomagała mu żona. Podobnie czyniła żona str. Bronisława Kuczorskiego. St. str. Maksymilian Piłat na zlecenie organizacji w czerwcu 1940 r. wykonywał potajemnie kilka zdjęć fotograficznych z terenu Pawiaka<sup>42</sup>. Również inni funkcjonariusze pawilonu męskiego tego więzienia zaangażowali się w udzielanie pomocy uwięzionym.

W tak funkcjonującym systemie łączności z uwięzionymi na Pawiaku<sup>43</sup> nastąpiły

<sup>36</sup> Organizacja polityczna lewicy PPS. Kierowali nią: Norbert Barlicki i Stanisław Dubois.

<sup>37</sup> J. G a r l i Ń s k i: *Niezapomniane lata*, Londyn 1987, s. 34.

<sup>38</sup> Organizacja świeckich katolików, powstała wiosną 1941 r. z inicjatywy Zofii Kossak-Szatkowskiej.

<sup>39</sup> Centralna Apteka Więzień podporządkowana była polskiemu Zarządowi Zakładów Karnych. Jej kierowniczką była matka Marii Kann.

<sup>40</sup> M. K a n n: op. cit., s. 54.

<sup>41</sup> Oświadczenie Kazimierza Gorzkowskiego z 1973 r. (w posiadaniu autora).

<sup>42</sup> Relacje Maksymiliana Piłata (w posiadaniu autora).

<sup>43</sup> Zainteresowanie problemem łączności konspiracyjnej z Pawiakiem wynikało z charakteru tego



w maju 1940 r. istotne zmiany. Z końcem tego miesiąca przeniesiona została do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 pkom. Wanda Gawryłow, tracąc tym samym kierownicze stanowisko w zorganizowanej przez siebie siatce konspiracyjnej<sup>44</sup>. Odtąd kontakt z nią utrzymywała za pośrednictwem str. Antoniego Wolskiego, z siatki zorganizowanej przez pkom. Irenę Wirszyłło, który w każdy czwartek dostarczając do pralni na „Serbii” brudną bieliznę, przekazywał grypsy i żywność. Podobnie czyniła st. str. Zofia Kojro konwojując pomiędzy obu zakładami grupę więźniarek zatrudnionych w pralni.

W tym samym czasie na skutek denuncjacji odeszła z pracy w BIP-e Halina Starczewska-Chorażyna. Jej miejsce, kierownika komórki więziennej BIP-u KO Warszawa ZWZ, objął Kazimierz Gorzkowski „As”, podtrzymujący zastane kontakty konspiracyjne.

Sygnalami ostrzegawczymi o zainteresowaniu się gestapo formami porozumiewania się więźniów ze światem zewnętrznym były pierwsze rewizje polskich strażników udających się do służby. W wyniku tej akcji str. Stefania Piątek przeniesiona została z Pawiaka do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Znacznie poważniejszy cios w środowisko funkcjonariuszy więziennych zadało gestapo w lipcu 1940 r. W dniu 16 lipca tego roku str. Stefan Chmielewski miał rozprawę przed Sądem Specjalnym za to, że pełniąc na Pawiaku służbę wartowniczą nie zareagował strzałami na ucieczkę więźniów.

W tym samym czasie (od 12 do 20 lipca 1940 r.) gestapo po kolei aresztowało następujących funkcjonariuszy z więzienia Pawiak: st. str. Bolesława Kiełbowskiego, st. str. Zygmunta Płacheckiego, przod. Stefana Szczublewskiego, przod. Aleksandra Ściechowskiego, st. str. Henryka Kowalczyka i st. str. Maksymiliana Piłata. Po śledztwie, w czasie którego stosowano wobec nich bicie, zarzucano im przynależność do konspiracyjnej organizacji oraz nielegalne kontaktowanie się z więźniami, wysłani zostali w dniu 21 VIII 1940 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

### III. TWORZENIE STRUKTUR WYWIADU WIEZIENNEGO RÓŻNYCH ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

W dniu 15 VII 1940 r. aresztowana została Halina Starczewska-Chorażyna (bez związku z pracą w komórce więziennej) i osadzona na Pawiaku. Odtąd, aż do dnia 22 IX 1941 r. tj. do chwili wywiezienia jej do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, faktycznie kierowała, rozbudowywaną siatką wewnętrzną komórki więziennej na Pawiaku, zwłaszcza na bloku żeńskim — „Serbii”. Współpracując z personelem miała wpływ na dobór więźniów funkcyjnych, w tym lekarzy, do objęcia stanowisk ułatwiających bezpośredni kontakt z więźniami. Pozyskała także w charakterze łączniczek zewnętrznych kolejne strażniczki, które, formalnie nie należąc do ZWZ, ofiarnie spełniały postawione przed nimi zadania konspiracyjne. Były wśród nich m.in. st. str. Stefania Czechowicz i str. Maria Dąbrowska. Halina Starczewska-Chorażyna uzyskiwała poprzez swoje łączniczki kontakt z blokiem męskim (łącznik

---

więzienia i jego podporządkowaniu policji politycznej. W pozostałych warszawskich więzieniach więźniów politycznych było niewiele.

<sup>44</sup> Część polskiego kierownictwa więzienia Pawiak, nie rozumiejąc nowej okupacyjnej sytuacji, nie tolerowała naruszenia przez personel obowiązującego (formalnie) przedwojennego regulaminu więziennego. Przeniesienie pkom. Wandy Gawryłow miało być ostrzeżeniem dla pozostałych funkcjonariuszy przed kontynuowaniem prawic jawnego współpracy z uwięzionymi i ich rodzinami; według relacji Wandy Jankowskiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

str. st. Wanda Maciejko i współpracujący z nią str. str. Ludwik Ratkiewicz) oraz więzieniem przy ul. Daniłowiczowskiej 7 — z pkom. Ireną Wirszyłło (łącznik st. str. Weronika Karlson i współpracujący z nią str. Antoni Wolski i st. str. Zofia Kojro).

Włączenie w siatkę konspiracyjną więźniów — lekarzy i ich rosnąca rola w działaniach wywiadowczych i kontrwywiadowczych spowodowała, że niektórzy z nich uzyskali indywidualnie swych łączników zewnętrznych, np. od jesieni 1940 r. łącznikiem dr Zygmunta Śliwickiego zostali asp. Stanisław Benda i przod. Antoni Bogen, a pierwszą łączniczką dla Anny Czuperskiej była przod. Maria Rosłońska.

Kazimierz Gorzkowski, który od wiosny 1940 r. kierował komórką więzienną ZWZ, przystąpił w sierpniu 1940 r. do odbudowania, po aresztowaniach wśród personelu, sieci łączności z uwięzionymi. Dążył do utworzenia sieci niezależnej od siatki funkcjonującej na bloku żeńskim — „Serbii”. Do współpracy pozyskał st. str. Władysława Ryszkowskiego, któremu, bez zaprzysiężenia, polecił zorganizowanie nowej siatki na bloku męskim. Władysław Ryszkowski, jako oddziałowy szpitala więziennego miał prawo swobodnego poruszania się po terenie całego obiektu. Dzięki temu w krótkim czasie nawiązał szereg kontaktów z funkcjonariuszami oraz więźniami funkcyjnymi, pozyskując ich do współpracy. Pozyskał m.in. całą grupę kierowaną przez przod. Antoniego Bogena, zespół kierowany przez str. Jana Borżyma oraz asp. Stanisława Bendy. W nowej sytuacji wzrastała rola w organizacji przod. Antoniego Bogena, który z racji zajmowanego stanowiska — planowanie, rozmieszczenie posterunków i ich obsada — koncentrował na sobie całokształt przedsięwzięć konspiracyjnych. W środowisku funkcjonariuszy Pawiaka uznawany był za „konspiracyjnego naczelnika”. Kazimierz Gorzkowski właśnie poprzez przod. Antoniego Bogena utrzymywał od 1941 r. kontakt z grupą konspiracyjną w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Przeniesiony tam z Pawiaka st. str. Jan Madej kontaktował się z przod. Antonim Bogenem za pośrednictwem łącznika str. Kazimierza Stanisławskiego.

Od jesieni 1940 r. na terenie Pawiaka własne, niezależne od ZWZ kanały łączności z uwięzionymi budowały inne organizacje konspiracyjne. W związku z aresztowaniami swych członków kontakt z nimi za pośrednictwem strażniczek zorganizowały: Tajna Armia Polska<sup>45</sup> (str. Helena Łapińska) i Grunwald<sup>46</sup> (str. Cecylia Olek).

W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 kontakt konspiracyjny ze strażnikami nawiązała Konfederacja Narodu<sup>47</sup>.

Od marca 1940 r. za zgodą władz okupacyjnych na teren warszawskich więzień weszli przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”<sup>48</sup>. W strukturze tej organizacji powołano Komisję Pomocy Więźniom, której przewodniczyła Wanda Kamińska. Komisja składała się z dwóch działów: zajmującego się odżywianiem więźniów i poprawą warunków sanitarno-bytowych w więzieniach oraz działu świadczącego pomoc rodzinom uwięzionym. Z pierwszym działem współpracowały delegatki „Patronatu” przydzielone do poszczególnych więzień: Helena Danielewiczowa (Pawiak), Hanna Welmanowa (Rakowiecka 37) i Hanna Irena Nowodworska (Daniłowiczowska 7)<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> Konspiracyjna organizacja wojskowa powstała w listopadzie 1939 r. Założycielami byli: mjr J. Włodarkiewicz i por. W. Pilecki.

<sup>46</sup> Organizacja konspiracyjna powstała w 1940 r. na Pomorzu Gdańskim.

<sup>47</sup> Konspiracyjna, narodowo-radykalna organizacja polityczna założona w dniu 28 IX 1940 r.

<sup>48</sup> Starania w tym zakresie podjął Rajmund Janczewski w listopadzie 1939 r.

<sup>49</sup> Z. Z b y s z e w s k a: *Ministerstwo polskiej biedy*, Warszawa 1983, s. 89.

Z ramienia Zarządu Zakładów Karnych w Komisji Pomocy Więźniom pracowała Maria Śliwowska. Ponadto z komisją tą współpracowały inne jednostki organizacyjne ZZK: Centralna Apteka Więzień i Centrala Zaopatrzenia Więzień Warszawskich (kierownik — pkom. Piotr Juszczenko).

Działalność delegatów „Patronatu” stworzyła warunki do zorganizowania kolejnego kanału łączności z uwięzionymi. Jego centralnym punktem były kuchnie więzienne, magazyny żywnościowe, sklepiki i miejsca odbierania paczek. Toteż zatrudnieni tam funkcjonariusze stali się w naturalny sposób pośrednikami pomiędzy delegatką a więźniem, członkiem siatki wewnętrznej. W więzieniu Pawiak funkcję taką spełniali w szczególności: pkom. Leopold Spitzer (odpowiedzialny za sprawy administracyjno-gospodarcze) przod. Tadeusz Maciejko (magazyn żywnościowy), st. str. Stanisław Oliwiński (sklepik) i str. Karol Piłka (sklepik).

Z kolei w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 konspiracyjną współpracę z delegatką „Patronatu” w zakresie dostarczania więźniom paczek i grypsów podjęli w szczególności: asp. Wilczek, przod. Henryk Pyda i przod. Władysław Chmielewski.

Istotny wpływ na stworzenie, szczególnie na Pawiaku, korzystnych dla konspiracji warunków kadrowych spełniał Zarząd Zakładów Karnych. Jego kierownik Rajmund Jaszczewski, inspirowany sugestiami komórki więziennej SZP-ZWZ-AK, dokonywał stosownej wymiany personelu. Z Pawiaka np. wycofano tych funkcjonariuszy, którzy nie potrafili znaleźć się w nowej, okupacyjnej i konspiracyjnej zarazem sytuacji, dogmatycznie interpretowali regulamin więzienny, rygorystycznie odnosili się do wszystkich więźniów i prezentowali serwilistyczny stosunek do okupanta. Odwołano zatem naczelnika więzienia nkom. Junczysa (1 IX 1940 r.), asp. Grzegorza Podwysockiego, asp. Mieczysława Sobkowa i pkom. Józefę Klunderową (30 XI 1940 r.). Skierowano natomiast z Daniłowiczowskiej na Pawiak: st. str. Zofię Kojro (6 XII 1939 r.), pkom. Edmunda Dalewskiego na stanowisko naczelnika (1 IX 1940 r.), pkom. Wandę Gawryłow na stanowisko komendantki „Serbii” (1 XII 1940 r.), st. str. Marię Górnisiewicz (1 II 1942 r.) i str. Marię Sułkowską (1 II 1942 r.).

Decyzją ZZK przeniesiono z Pawiaka na Mokotów tych funkcjonariuszy, którzy nie potrafili „znaleźć się” w warunkach więzienia politycznego, ale w środowisku więźniów kryminalnych mogli nadal pełnić służbę i w określonym zakresie pomagać więźniom. Byli to m.in.: asp. Józef Lange, przod. Władysław Chmielewski i przod. Leon Dunajczyk.

Z Pawiaka do służby w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 przenoszono również tych funkcjonariuszy, którzy zagrożeni zostali ze strony Niemców. Byli to m.in. Jan Madej (początek 1941 r.), st. str. Stefania Czechowicz (marzec 1941 r.), st. str. Ludwika Uzar-Krysia (okresowo, wiosną 1942 r.), st. str. Janina Bachan (1 VII 1943 r.), przod. Loga (1 VII 1943 r.) i przod. Eugenia Zawidzka (30 IV 1944 r.). Z tych samych powodów do służby w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 przeniesiono został w 1943 r. asp. Jan Domański.

Pod koniec 1940 r. bezpieczeństwo zaangażowanych w działalność konspiracyjną funkcjonariuszy więziennych na Pawiaku zostało ponownie poważnie zagrożone. Dnia 28 X 1940 r., na skutek denuncjacji, została aresztowana asp. Janina Gruskowa, członek siatki ZWZ, oskarżona o udzielenie pomocy materialnej i moralnej uwięzionym.

Z początkiem listopada 1940 r. służbę na Pawiaku przejęła grupa niemieckich funkcjonariuszy oraz ustanowiono niemieckiego komendanta więzienia. Tym sa-

mym w poważnym stopniu ograniczono możliwość kontaktowania się z więźniami polskiego personelu, coraz wnikliwiej obserwowanego przez Niemców (w późniejszym okresie także przez więźniów, agentów gestapo). Nasilające się rewizje przy przekraczaniu bramy więziennej były potwierdzeniem dążenia gestapo do zlikwidowania konspiracyjnych kontaktów pomiędzy polskim personelem a więźniami<sup>50</sup>.

Podobna sytuacja, chociaż w mniejszym zakresie jeżeli chodzi o inwigilację, miała miejsce w więzieniu mokotowskim i przy ulicy Daniłowiczowskiej 7.

Kolejnym przykładem takiego stanowiska okupanta było aresztowanie w końcu listopada 1940 r. strażników z Pawiaka: Bolesława Bogusia i Stanisława Koteli. W ramach represji za ucieczkę więźniów skazani zostali na karę trzech miesięcy więzienia.

Podejmowane przez Niemców represyjne przedsięwzięcia podziały na funkcjonariuszy więziennych zastraszająco. Odtąd nie każdy z nich był naturalnym sprzymierzeńcem więźnia. Niektórzy zaczęli unikać ryzyka, starali się być neutralni. Inni, wprawdzie było ich bardzo niewiele, ze strachu lub głupoty skwapliwie wykonywali wszystkie polecenia niemieckie a złym traktowaniem więźniów i denuncjowaniem kolegów starali się zdobyć zaufanie władzy niemieckiej<sup>51</sup>.

W październiku 1940 r. nastąpiły zmiany w strukturze organizacyjnej komórki więziennej ZWZ. Przeszła ona z gestii BIP-u Okręgu Warszawa do BIP-u KG ZWZ, aby później wejść w skład Oddziału V (Łączność) tejże komendy. Zmiany powyższe wskazywały na rosnące znaczenie utrzymania i pogłębiania łączności z uwięzionymi, zwłaszcza na Pawiaku, i to nie tylko ze względów humanitarnych, ale przede wszystkim z punktu widzenia bezpieczeństwa organizacji podziemnej.

Na wniosek kierownictwa komórki więziennej ZWZ w grudniu 1940 r. powróciła na Pawiak pkom. Wanda Gawryłow. Objęła stanowisko komendantki oddziału żeńskiego. Do jej podstawowych zadań należało: kierowanie żeńskim personelem strażniczym więzienia, zwłaszcza w zakresie planowania obsady stanowisk i czasu służby na nich, przyjmowanie nowo aresztowanych i rozmieszczenie ich w celach, załatwianie próśb więźniarek, rozpatrywanie raportów, kierowanie więźniarek do pracy wewnątrz więzienia, obsadzanie więźniarkami stanowisk funkcyjnych, rozwiązywanie spraw gospodarczych i bytowych oddziału. Zakres zadań i uprawnienia komendantki stwarzały zatem korzystne warunki do prowadzenia działalności konspiracyjnej.

W grudniu 1940 r. na Pawiaku funkcjonowała rozbudowywana przez przód. Antoniego Bogena i st. str. Władysława Ryszkowskiego siatka konspiracyjna w pawilonie męskim. Z przejściem na „Serbię” pkom. Wandy Gawryłow rozbudowana została podobna siatka w tamtym pawilonie. W konspiracyjnej grupie przez nią kierowanej znalazły się: asp. Jadwiga Sadzińska (kancelaria przyjęć), przód. Maria Rosłońska (oddział), st. str. Wanda Maciejko (magazyn), st. str. Ludwika Uzar-Krysiak (oddział), st. str. Weronika Karlson (pralnia) oraz (od III 1942 r.) st. str. Maria Górnisiewicz (oddział).

Poprzez magazyn i pralnię pkom. Wanda Gawryłow miała dotarcie do bloku męskiego Pawiaka i więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Nawiązała także kontakt z delegatką Patronatu Heleną Danielewiczową oraz osobami związanymi z tą organizacją i pracującymi na Pawiaku: Nadzieją Worobiew i Marią Łebkowską.

<sup>50</sup> R. Domańska: op. dt., s. 128.

<sup>51</sup> Relacja asp. Stanisława Bendy (w posiadaniu autora).

Wanda Gawryłow miała ponadto bezpośredni kontakt z kierującą siatką wewnętrzną (więźniarkami funkcyjnymi) Haliną Starczewską-Chorążyną. Po jej wywiezieniu do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck (wrzesień 1941 r.) siatką kierowała Anna Grzelińska.

Na przełomie 1940/1941 r. komórka więzienna ZWZ na Pawiaku składała się z dwóch niezależnych struktur, których kierownicy kontaktowali się bezpośrednio z Kazimierzem Gorzkowskim. W ich rękach zbiegały się przenoszone konspiracyjnym kanałem wszelkie materiały, informacje, meldunki itp. Działalność tej komórki zabezpieczała przede wszystkim potrzeby ZWZ, jednak gdy zachodziła ku temu potrzeba, siatkę uruchamiano na rzecz innych organizacji, np. KG BCH<sup>52</sup>. Równoległe z funkcjonowaniem łączności konspiracyjnej we wszystkich więzieniach istniała pozaorganizacyjna łączność z uwięzionymi. Ci sami funkcjonariusze-łącznicy podejmowali się zadań w zakresie nawiązania kontaktu z więźniem (lub rodziną) na prośbę zainteresowanych. Większość funkcjonariuszy ułatwiała porozumiewanie się z więźniami bezinteresownie, chociaż byli i tacy, którzy przynosili grypsy, żywność, lekarstwa i odzież, przyjmując za to od rodzin prezenty i pieniądze<sup>53</sup>.

Dla więźnia sprawą niezmiernie wagi było przekazanie rodzinie lub organizacji informacji o śledztwie, ostrzeżenie o niebezpieczeństwie grożącym innym osobom lub uzgodnienie ze współnikami taktyki zeznań. Szczególnie ważne było to dla więźniów osadzonych w celach izolacyjnych nadzorowanych przez służbę niemiecką. Na Pawiaku nawet w takich warunkach kontakt z izolowanymi nawiązywali m.in. pkom. Wanda Gawryłow, st. str. Stefania Piątek, str. Józef Stefański, st. str. Marian Włodek.

Łączność pomiędzy rodzinami a uwięzionymi w latach 1939-1941 w zasadzie utrzymywali wszyscy funkcjonariusze. O jej wartości dla więźnia świadczy ocena wystawiona przez b. więźniarkę st. str. Cecylii Olek (z Pawiaka): „Była naszym dobrym duchem, który zespałał nas z naszymi najbliższymi. Niosła do nich często osobiście i przynosiła nam od nich nie tylko drobno pisane na maleńkich karteczkach kochane słowa narażając znów swoje życie, ale i tchnienie rodzinnej atmosfery”<sup>54</sup>.

Ilość grypsów przynoszonych poza siatką ZWZ w 1941 r. przynajmniej na terenie Pawiaka, miała charakter masowy, a ich treść niejednokrotnie wykraczała poza przyjęte w konspiracji zasady. Były grypsy o treściach nie związanych ze śledztwem, dekonspirujące łączników, bowiem zawierały inicjały ich nazwiska; były grypsy z nazwiskami i adresami, itp.<sup>55</sup>

Podobny charakter miała pomoc żywnościowa oraz przekazywane więźniom inne artykuły, jak: kawa, papierosy, lekarstwa, odzież itp. Dostarczanie ich wbrew regulaminowi i zakazom władz niemieckich wynikało z pobudek humanitarnych. Gdy w więzieniach szczególnie ostro wystąpił problem głodu, większość funkcjonariuszy przekazywała więźniom własne śniadania. „Pan Franciszek (str. Franciszek Szeląg, „Pawiak”) nie raz włożył mi do kieszeni własne śniadanie. Dbał o to, abym się nie przemęczył”<sup>56</sup>. Podobnie czynił str. Jan Jarysz pracujący w warsztacie

<sup>52</sup> M. M a n i a k: *Kolporterki BCH na Pawiak*, w: *Wspomnienia...*, op. dt., s. 270.

<sup>53</sup> R. D o m a ń s k a: op. dt., s. 129; J. G a r l i ń s k i: op. dt., s. 34: Relacje Stanisława Bendy i Wandy Gawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>54</sup> Oświadczenie Henryki Jasińskiej z 15 XJI 1948 r. (w posiadaniu autora).

<sup>55</sup> R. D o m a ń s k a: op. cit., s. 256, 288.

<sup>56</sup> T. D r e w n o w s k i: *Więzienie rodzinne*, w: *Wspomnienia...*, op. dt., s. 156.

w więzieniu przy Rakowieckiej 37 oraz str. Kazimierz Staniszewski z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej<sup>57</sup>.

Pomoc żywnościowa dla więźniów miała różnorodną postać, także i taką, jaką okazała str. Stanisława Pawlak: „Jednego dnia podczas głodowej rozmowy więźniarki zgodziły się, że byłoby cudowną rzeczą zjeść gorące pierożki z mięsem. Rano, przed apelem, otwierają się cicho drzwi naszej celi i kochana nasza strażniczka Stasia Pawlakówna, która nas podsłuchiwała, postawiła na podłodze cynowy dzbanek z gorącymi pierożkami z mięsem”<sup>58</sup>.

Motyw humanitarny zadecydował również o włączeniu się funkcjonariuszy do działań umożliwiających więźniom praktyki religijne. Taka sytuacja wystąpiła np. na Pawiaku w 1941 r. po kolejnych masowych transportach kapłanów do obozów koncentracyjnych. Przebywający wówczas w Warszawie ordynariusz piński bp. Kazimierz Bukraba wyraził zgodę, aby osoby świeckie przynosiły do więzienia Najświętszy Sakrament i udzielały więźniom Komunii św. Pierwszą osobą, która podjęła się tego zadania była pkom. Wanda Gawryłow. Od maja 1942 r. obowiązek ten przejęła st. str. Ludwika Uzar-Krysiak, dostarczając Komunię św. w każdy piątek. Sporadycznie w 1943 r. zadanie to przejmowały st. str. Stefania Rosa i str. Janina Szubielska<sup>59</sup>.

Na terenie więzienia Pawiak rozdzielaniem Komunii św. zajmowała się więźniarka funkcyjna Wanda Wilczyńska, przekazując Hostie lekarkom Annie Czuperskiej i Annie Sipowicz-Gościckiej, udzielającej Komunii św. więźniom w pawilonie męskim.

W latach 1939 — 1941 jednym z punktów kontaktowych konspiracyjnej łączności wewnątrz Pawiaka była biblioteka. Tam dostarczano grypsy przynieszone z zewnątrz i z oddziałów i kierowano do właściwych adresatów. Wśród kolporterów byli m.in. przód. Antoni Bogen, st. str. Stanisław Oliwiński, st. str. Władysław Rybakiewicz, st. str. Zygmunt Starista, str. Piotr Stoliński i st. str. Marian Włodek. Gdy na polecenie gestapo biblioteka została zlikwidowana, „kolportaż” grypsów uległ „decentralizacji”, oparł się na kontaktach pomiędzy funkcjonariuszami i więźniami funkcyjnymi.

Na teren więzień przekazywano również prasę konspiracyjną. Na Pawiaku zadanie to realizował m.in. asp. Stanisław Benda, str. Jan Borżym, st. str. Rozalia Łapińska, str. Helena Łapińska i str. Janina Szubielska.

W szczególnych sytuacjach, gdy organizacja konspiracyjna dążyła do uwolnienia więźnia, jednym ze sposobów umożliwiających to działanie było umieszczenie go w szpitalu, poza więzieniem<sup>60</sup>. W tym celu niektórzy funkcjonariusze przynosili na teren więzienia zarazki chorób zakaźnych, np. str. Józef Kolasiński, st. str. Władysław Robakiewicz, st. str. Ludwik Ratkiewicz oraz str. Józef Stefański.

Najbardziej dramatyczną decyzją, jaką podejmowała organizacja by pomóc torturowanemu i znajdującemu się w beznadziejnej sytuacji więźniowi było dostarczenie mu trucizny. Zadania takiego podjęła się m.in. Wanda Gawryłow, przekazując siatce wewnętrznej na „Serbii” truciznę przeznaczoną dla Wandy Ossowskiej<sup>61</sup>. Podobnie postąpił str. Jan Borżym dostarczając w grudniu 1941 r. truciznę Aleksandrowi Cierczykowi.

<sup>57</sup> Relacje własne.

<sup>58</sup> K. W a g n e r o w a - K a m i ń s k a: *Jak ja was tutaj zostawię*, w: *Wspomnienia...*, op. cit., s. 102.

<sup>59</sup> K. B e d y ń s k i: op. cit., s. 51.

<sup>60</sup> T. S t r z e m b o s z: op. cit., s. 58.

<sup>61</sup> J. K o p i j o w s k a: *Pawiak — nasz dom*, w: *Wspomnienia...*, op. dt., s. 154.

Innym przejawem działalności konspiracyjnej funkcjonariuszy więziennych był ich udział w przygotowaniu i przebiegu ucieczki więźnia.

W dniu 16 I 1942 r. dokonały ucieczki z Pawiaka trzy więźniarki. W fazie przygotowawczej aktywnie uczestniczyły st. str. Rozalia Łapińska i str. Stanisława Pawlak. Dostarczyły mianowicie więźniarkom klucze do pomieszczeń, z których zamierzano dokonać ucieczki, zaopatrzyły je w plan miasta, opaskę żydowską, sznurek, przepustkę i legitymację służbową<sup>62</sup>. Z inspiracji ZWZ przeprowadzona została w dniu 3 III 1942 r. ucieczka czterech więźniów z Pawiaka. W jej organizacji uczestniczyli: asp. Stanisław Benda i przód. Antoni Bogen, a bezpośrednio uczestniczył str. Bronisław Kuczorski<sup>63</sup>.

W kwietniu 1942 r. st. str. Władysław Rybakiewicz współorganizował ucieczkę grupy więźniów, dostarczając jednemu z nich piłkę metalową<sup>64</sup>.

Z końcem 1941 r. niezależną od komórki więziennej KG ZWZ łączność z uwięzionymi nawiązał KO Warszawa ZWZ. Na terenie więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 z oficerem tego organu „Aktorem” kontakt utrzymywała pkom. Irena Wirszyłło. Kontakt z Pawiakiem zabezpieczała łączniczka kontrwywiadu KO Warszawa Zofia Orlicka ps. „Danusia”, a z więzieniem mokotowskim łącznikiem został pchor. Mianowski ps. „Naprawa”, który do współpracy pozyskał felczera przód. Józefa Miernickiego ps. „Wesołek”. W strukturze kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK sprawami łączności więziennej zajmowali się: Mieczysław Skolimowski ps. „Sław” (lipiec 1942) i Waldemar Baczek ps. „Arne” (jesień 1942). Niezależnie własne kontakty zorganizował kontrwywiad Komendy Obszaru Warszawa AK.

Własne kontakty, szczególnie z Pawiakiem, zorganizował pracownik Delegatury Rządu Witold Bieńkowski ps. „Jan”, którego łączniczką w latach 1940 — 1943 była st. str. Stefania Rosa<sup>65</sup>.

#### IV. PROWOKACJA NIEMIECKA

Funkcjonujący na początku 1942 r. system łączności z uwięzionymi charakteryzował się zatem różnorodnością dróg dotarcia do nich, wielkością organizacji zainteresowanych nawiązaniem i utrzymaniem konspiracyjnych kontaktów przy ograniczonej liczbie łączników zewnętrznych. Dla efektywności działania komórki więziennej ZWZ sytuacja taka była bardzo niekorzystna. Chaos bowiem w tych działaniach doprowadził do rozluźnienia niezbędnej dyscypliny, a to w konsekwencji stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa organizacji, więźniów i funkcjonariuszy.

Już w lipcu 1941 r. niemiecki komendant Pawiaka ostrzegł polskiego naczelnika więzienia pkom. Edmunda Dalewskiego i komendantkę „Serbii” pkom. Wandę Gawryłową, że jeżeli polski personel nie zaprzestanie przenoszenia grypsów, oni, jako odpowiedzialni za nich, zostaną aresztowani. Zapowiedział również nasilenie rewizji osobistych polskiego personelu<sup>66</sup>. Dalszym sygnałem o niebezpieczeństwie grożącym ze strony gestapo było aresztowanie w dniu 15 X 1941 r. str. Wiktora Kaloty i osadzenie go w obozie w Oświęcimiu. Świadomy grożącego niebezpieczeństwa Kazimierz Gorzkowski meldował do KG ZWZ, że „Gestapo zorientowało się już, iż

<sup>62</sup> T. Strzembosz: op. dt., s. 78.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>64</sup> L. Wanał: *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1958, s. 312.

<sup>65</sup> Zaświadczenie Witolda Bieńkowskiego z 14 IX 1948 r. (w posiadaniu autora).

<sup>66</sup> R. Domańska: *Pawlak — więzienie gestapo*, Warszawa 1978, s. 166; Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłowej (w posiadaniu autora).

mimo ostrego regulaminu i stałej kontroli, różne wiadomości w tajemniczy sposób przenikają poza mury więzienia. Spowodowało to kilkakrotnie surowe zagrożenie usunięcia całego personelu polskiego<sup>67</sup>.

Równocześnie w strukturę komórki więziennej ZWZ przeniknął prowokator gestapo Józef Hammer. Wykorzystując z jednej strony gotowość funkcjonariuszy do działań antyhitlerowskich, a z drugiej błędy w funkcjonowaniu siatki, od grudnia 1941 r. pozyskiwał funkcjonariuszy więziennych do konspiracyjnej organizacji „Nadwywiadu Rządu Londyńskiego”<sup>68</sup>. Pierwszym pozyskanym był st. str. Ludwik Ratkiewicz. Poprzez niego prowokator nawiązał kontakt z następnymi pracownikami Pawiaka: st. str. Władysławem Ryszkowskim, st. str. Władysławem Rybakiewiczem, a od 16 III 1942 r. pkom. Wandą Gawryłow i przez nią z jej grupą konspiracyjną. Do kancelarii niemieckiego komendanta więzienia wprowadził Jadwigę Szlagowską, a w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej pozyskał komendantkę oddziału żeńskiego pkom. Irenę Jaszczyńską. W styczniu 1942 r. Józef Hammer poprzez st. str. Władysława Ryszkowskiego spotkał się z kierownikiem komórki więziennej KG ZWZ Kazimierzem Gorzkowskim, oraz pozyskał do swej organizacji łączniczkę zewnętrznej sekcji żeńskiej obsługującej punkt kontaktowy Jadwigę Bobińską ps. „Wilga”. Zatem w okresie trzech pierwszych miesięcy 1942 r. Józef Hammer wciągnął do swojej siatki inwigilującej komórkę więzienną „funkcjonariuszy wysoko-ideowych, reprezentujących najwartościowszy element straży więziennej, przekonanych, że praca ich ma z konieczności charakter tajny i potrzebny Naczelnemu Dowództwu”<sup>69</sup>.

Prowokator, werbując, stwarzał pozory pracy ideowej, zaprzysięgał na tekst roty ZWZ, a przysięgę odbierał zakonnik. Od funkcjonariuszy wymagał wielkiej dyscypliny. Dla podtrzymania motywacji ideowej pomagał materialnie niektórym więźniom oraz rodzinom aresztowanych funkcjonariuszy. Wspomagał również finansowo „Patronat”. Tymi przedsięwzięciami utrwalał opinię, iż Jest człowiekiem nie tylko właściwym, ale i wyjątkowo przyzwoitym, nastawionym patriotycznie<sup>70</sup>. W trakcie jednego ze spotkań omawiał ze st. str. Władysławem Rybakiewiczem przygotowania do ucieczki grupy więźniów i przekazał mu brzeszczot celem dostarczenia go więźniowi<sup>71</sup>. Od członków swej grupy wymagał natomiast, przy zachowaniu bezwzględnej tajemnicy, dokonywania odpisów całej tajnej korespondencji, jaka przechodziła konspiracyjnymi kanałami łączności oraz wystawienia charakterystyk poszczególnych funkcjonariuszy z zaznaczeniem ich stosunku do działalności konspiracyjnej. W głębokiej tajemnicy, wszakże pośrednio za wiedzą Kazimierza Gorzkowskiego, cała siatka ZWZ na Pawiaku — w tym więźniowie i więźniarki z kolumny sanitarnej — dokładnie, szybko i sprawnie wykonywała zlecone zadania kopiowania grypsów i innych materiałów.

Pod koniec 1941 r. Komenda Główna ZWZ dokonała oceny działania komórki więziennej kierowanej przez Kazimierza Gorzkowskiego. W świetle wzmózonych aresztowań aktywnych członków ZWZ ocena ta wypadła niekorzystnie. W konsekwencji zapadła decyzja o przejęciu łączności z uwięzionymi we wszystkich warszawskich więzieniach przez Wydział Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu KG ZWZ, w ramach którego w styczniu 1942 r. utworzono dział Wywiad Więzienny („W”),

<sup>67</sup> R. Domańska: *Pawiak — kaźń...* op. cit. s. 126.

<sup>68</sup> J. Garliński op. cit. s. 47.

<sup>69</sup> K. Leski: *Życie niewłaściwie urozmaicone*, Warszawa 1989, s. 260.

<sup>70</sup> *Ibidem*. s. 269.

<sup>71</sup> Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłow uczestniczącej w tym spotkaniu (w posiadaniu autora).



którego kierownikiem został Józef Garliński ps. „Lipski”. Sformułował on główne zadania spoczywające na nowym dziale, logicznie wyprowadzone z istoty wywiadu obronnego. Za nieodzowne uznał zdecentralizowanie dróg łączności poprzez zorganizowanie funkcjonujących niezależnie od siebie siatek równoległych i rezerwowych, ograniczenie „konkurencji” organów spoza KG ZWZ, zmonopolizowanie tych kontaktów w gestii tylko jednego organu, jakim był Wywiad Więzienny oraz rozszerzenie problematyki wywiadowczej<sup>72</sup>.

W wyniku podjętych przez Józefa Garlińskiego przedsięwzięć w I kwartale 1942 r. na Pawiaku funkcjonowały dwie siatki wywiadu więziennego.

Pierwsza, formalnie kierowana przez Kazimierza Gorzkowskiego obejmowała sekcję żeńską („Serbia”) kierowaną przez pkom. Wandę Gawryłową i sekcję męską kierowaną przez st. str. Władysława Ryszkowskiego oraz siatki wewnętrzne: na bloku męskim (kierownik dr Zygmunt Śliwicki) i żeńskim (kierownik dr Anna Czuperska).

Drugą, niezależną od dotychczas funkcjonującej, rozpoczął w styczniu 1942 r. organizować Józef Garliński. Pierwszym pozyskanym był dr Szczepan Wacek ps. „Toruński”, w konspiracji od 1939 r., okulista, pracujący w trzech warszawskich więzieniach. Drugą była oddziałowa str. Janina Szubielska ps. „Janina”. Następnie, w marcu 1942 r. zorganizowane zostały dwa niezależne zespoły łączników zewnętrznych. Pierwszym, obsługującym kanał łączności z blokiem męskim kierował Stanisław Dangel ps. „Janek”, pozyskujący do współpracy str. Karola Piłkę, zatrudnionego w sklepiku oraz dr Stefana Baczyńskiego, lekarza kontraktowego w więzieniu Pawiak. Kanał łączności z „Serbią” obsługiwał Andrzej Wejroch — ps. „Doktor”, któremu podlegała str. Janina Szubielska oraz pozyskana w kwietniu 1942 r. str. Helena Łapińska ps. „Janina Druga”.

Tymczasem w marcu 1942 r. na polski personel Pawiaka spadły ze strony gestapo dotkliwe ciosy, będące konsekwencją infiltracji tego środowiska przez prowokatora Józefa Hammera. W dniu 5 III 1942 r., jako represję za ucieczkę czterech więźniów (3 III 1942 r.) zorganizowaną przez str. Bronisława Kuczorskiego, aresztowano następujących funkcjonariuszy: asp. Stanisława Bendę, przód. Stanisława Kiełbasińskiego, pkom. Maksymiliana Pijewskiego i st. str. Mariana Włodka. Po dwudniowych przesłuchaniach zostali wysłani do obozu w Oświęcimiu.

W pięć dni później (10 III 1942 r.) aresztowano i 12 III 1942 r. wysłano do Oświęcimia 23 funkcjonariuszy. Byli to: str. Tomasz Blok, przód. Antoni Bogen, str. Józef Frąckiewicz, st. str. Józef Jankowski, str. Aleksander Kossakowski, str. Stanisław Lewandowski, str. Jan Łupiński, przód. Tadeusz Maciejko, str. Ludwik Majcher, st. str. Franciszek Możdżyński, str. Jan Oleksiak, str. Mieczysław Ostrowski, str. Aleksander Raczyński, str. Stanisław Reszka, str. Eugeniusz Sławiński, str. Stefan Sodulski, str. Jan Soliwoda, str. Józef Stefański, str. Czesław Szafrąński, str. Roman Śliwiński, przód. Wacław Zieliński oraz str. Włodarczyk<sup>73</sup>. Większość z aresztowanych współpracowała z komórką więzienną zorganizowaną przez Kazimierza Gorzkowskiego. Nie było wśród nich tych, którzy pracowali dla Józefa Hammera lub byli kandydatami do współpracy. Tych funkcjonariuszy prowokator z powodów oczywistych chronił, np. w dniu 10 III 1942 r. wcześniej rano telefonicznie nieznaną osobą powiadomiła pkom. Wandę Gawryłową, aby natychmiast opuściła więzienie i przez kilka dni nie przychodziła do pracy<sup>74</sup>. Tego samego dnia

<sup>72</sup> J. Garliński: op. cit., s. 38.

<sup>73</sup> Z. Śliwiński: *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 21.

aresztowany został łącznik z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7 str. Jan Madej, który kilka dni wcześniej kategorycznie odmówił współdziałania z grupą Józefa Hammera<sup>75</sup>.

Następne uderzenie gestapo wymierzone zostało w personel żeński „Serbii”. W dniu 12 III 1942 r. aresztowano str. Józefę Bielak, a w dwa dni później: str. Weronikę Karlson, pkom. Janinę Krzeczowską, str. Wandę Maciejko i str. Stanisławę Pawlak. Wszystkie, po intensywnym śledztwie, w dniu 30 V 1942 r. wysłane zostały do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck.

Pod koniec marca 1942 r. w obawie przed represjami odwołano ze stanowisk naczelnika więzienia Pawiak pkom. Edmunda Dalewskiego kierując go na pomocnika naczelnika więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej. Jego miejsce na Pawiaku objął pkom. Leopold Spitzer. Kolejna akcja odwetowa Niemców nastąpiła w dniu 30 IV 1942 r., gdy aresztowano: str. Lechosława Borowicza, przod. Feliksa Faszczewskiego, st. str. Edwarda Grochowskiego, str. Michała Popińskiego, st. str. Władysława Rybakiewicza (współorganizator ucieczki więźniów, za wiedzą i z inspiracji Józefa Hammera przekazał więźniom piłkę do metalu), pkom. Leopolda Spitzera i str. Władysława Żeleśkiewicza. Funkcjonariuszy tych, ofiarnych łączników siatki zewnętrznej ZWL, rozstrzelano w nocy z 27 na 28 V 1942 r. w Lasach Sękocińskich k. Magdalenki.

W dniu 30 kwietnia 1942 r. podczas służby na oddziale aresztowany został str. Zygmunt Starosta oskarżony o zdradę Niemiec, a ponieważ podczas przeprowadzonej rewizji u str. Jana Zaroślińskiego znaleziono grypsy również i jego tego dnia aresztowano. Obaj w dniu 16 VII 1942 r. z zaznaczonym w wykazie transportowym wyrokiem śmierci, wysłani zostali do obozu w Oświęcimiu.

Niektórych z aresztowanych poddawano w śledztwie szczególnie okrutnym torturom. Anna Czuperska pisze: „Najmocniej utkwił mi w pamięci obraz Wandy Maciejko, gdy po powrocie z przesłuchania została przyprowadzona przez wachmajstra do szpitala. Głowa z twarzą obrzękłą, sinoczerwona, wyglądała jak duża bania; czapka służbowa robiła przy tym wrażenie nakrycia głowy małego dziecka”<sup>76</sup>.

Po aresztowaniu pkom. Leopolda Spitzera Leon Wanat usłyszał w nocy „krzyk wachmajstra i jęki katowanego na korytarzu człowieka [...] To wachmajster Schohmaker przeganiał po korytarzu wyrwanego ze snu Spitzera. Słyszałem zadawane bykowcem razy i wymyślania. Więzień już ledwo dyszał”<sup>77</sup>.

W trakcie przesłuchań w siedzibie gestapo na Szucha zamęczony został w dniach 16 — 17 III 1942 r. str. Jan Madej.

Masowość aresztowań i celność uderzeń spowodowały postawienie wszystkich służb kontrwywiadowczych ZWZ w stan alarmu. Kontrywiad KG ZWZ natrafił w końcu stycznia 1942 r. na ślad działalności Józefa Hammera jako prowokatora, a uzyskał w tym względzie pewność z początkiem maja 1942 r. W celu przeciwstawienia się niebezpieczeństwu grożącemu nie tylko więźniom i funkcjonariuszom, ale także całej organizacji, Józef Garliński doprowadził w końcu lutego 1942 r. do odsunięcia Kazimierza Gorkowskiego od kontaktu ze środowiskiem więziennym. Jednocześnie zarządził unieruchomienie dotychczasowej sieci łączności uruchamiając swoją, nową siatkę. Poleciał także, z pominięciem pkom. Wandy Gawryłow, aby dr Anna Czuperska w oparciu o nowe kontakty nawiązała kontakty konspiracyjne z blokiem męskim Pawiaka.

<sup>74</sup> Relacje Wandy Jankowskiej-Ciawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> A. Czuperska - Śliwińska: *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1968, s. 37.

<sup>77</sup> L. Wanat: *Za murami...*, op. cit., s. 320.

W maju 1942 r. Józef Garliński spotkał się ze st. str. Władysławem Ryszkowskim, ujawnił mu prowokatorską działalność Józefa Hammera, rolę w jego przedsięwzięciach funkcjonariuszy więziennych i pozyskał do współpracy w strukturze Wywiadu Więziennego KG AK. Władysław Ryszkowski dożył przysięgę obowiązującą w AK, przybrał ps. „Babinicz” i rozpoczął pracę podwójnego agenta z zadaniem zasadniczym likwidacji Józefa Hammera. Do współpracy w tym zakresie pozyskał st. str. Ludwika Ratkiewicza ps. „Kiemlicz”.

Również w maju 1942 r., na ślad Józefa Hammera natrafił kontrwywiad KO Warszawa AK. Z polecenia jego szefa Alfreda Klauzala łączniczka Zofia Orlicka zapoznała z zebranymi materiałami pkom. Wandę Gawryłową (czerwiec 1942 r.). Funkcjonariuszka ta odsunięta praktycznie od pewnego czasu od aktywnej działalności wywiadowczej (poza udziałem w grupie prowokatorskiej „Nadwywiadu Rządu Londyńskiego”) zrozumiała zaistniałą sytuację i przystała na propozycję współpracy kontrwywiadowczej w ramach KO. Przyjęła ps. „Pestka” i w charakterze podwójnej agentki realizowała zadanie rozpracowania Józefa Hammera w celu jego szybkiej likwidacji.

Sprawa prowokatora zakończona została w dniu 30 VI 1942 r., gdy patrol likwidacyjny KG AK wykonał na nim wyrok śmierci wydany przez Wojskowy Sąd Specjalny<sup>78</sup>.

W czerwcu 1942 r. przyspieszone zostały prace reorganizujące wywiad więzienny. Podjęto decyzję, aby łączność z aresztowanymi była tylko przez jeden organ i zakazano korzystania z innych, w tym również prywatnych dróg łączności<sup>79</sup>. Konsekwencją tego było przekształcenie Wywiadu Więziennego w Wydział Bezpieczeństwa („998”), w ramach którego Wywiad Więzienny stanowił jeden z referatów<sup>80</sup>.

W lipcu 1942 r. kontrwywiad KG AK oczyścił wszystkich funkcjonariuszy więziennych oraz więźniów, członków komórki więziennej ŻWZ, z zarzutu świadomością współpracy z gestapowskim prowokatorem. Postępowania wyjaśniające wykazały ich autentyczne, motywowane pobudkami patriotycznymi i ideowymi zaangażowanie i całkowite oddanie się sprawie walki z okupantem<sup>81</sup>.

#### V. REORGANIZACJA WYWIADU WIĘZIENNEGO KG AK

Po wygraniu z Gestapo „bitwy o Pawiak” Józef Garliński, jako szef Wydziału Bezpieczeństwa KG AK, przystąpił do rozbudowy w nowych warunkach sieci łączności z uwięzionymi w poszczególnych warszawskich więzieniach, przy czym zasadniczy wysiłek skierowany został na Pawiak.

Jesienią 1942 r. sytuacja w tym zakresie przedstawiała się następująco. W więzieniu Pawiak w sekcji męskiej pracowali: st. str. Władysław Ryszkowski ps. „Babinicz” (do września 1942 r.), st. str. Ludwik Ratkiewicz ps. „Kiemlicz” (do września 1942 r.) str. Karol Piłka, dr Józef Koenig, dr Stefan Baczyński oraz Helena Danielewicz ps. „Lola” z „Patronatu”. Siatką tą kierował Stanisław Dangel. Sekcja żeńska dysponowała grupą kierowaną przez Andrzeja Wejrocha w składzie: str. Janina Szubielska ps. „Janka”, str. Helena Łapińska ps. „Janka Druga” i dr Zofia Grzybowska oraz grupa kierowana przez pkom. Wandę Gawryłową ps. „Karol”,

<sup>78</sup> J. Garliński: op. cit., s. 29.

<sup>79</sup> P.M. Lisiewicz: *W Imieniu Polski Podziemnej*, Warszawa 1988, s. 169.

<sup>80</sup> J. Garliński: op. dt., s. 106.

<sup>81</sup> W odniesieniu do Wandy Gawryłowej potwierdził to wyrok SN z dnia 31 III 1977 r.

z którą współpracowały: st. str. Maria Górnisiewicz, przód. Maria Rosłońska, asp. Jadwiga Sadzińska i st. str. Ludwika Uzar-Krysiak ps. „Myszka”.

Józef Garliński lub jego zastępca do spraw więziennych Zygmunt Dembiński ps. „Roszkowski” mieli kontakt tylko z kierownikami zespołów. Jednakże na bezpośrednie kontakcie z szefem wydziału pozostawali: dr Szczepan Wacek i Jadwiga Szlagowska, sekretarka niemieckiego komendanta więzienia. W odniesieniu do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej kontakt z Józefem Garlińskim utrzymywali: dr Szczepan Wacek, pkom. Irena Wirszyło ps. „Zbyszek”, a za jej pośrednictwem pkom. Irena Jaszczyńska ps. „Helena”. Z więzienia na Mokotowie łącznikami Józefa Garlińskiego byli: dr Szczepan Wacek i pkom. Michalina Wojciechowska ps. „Aldona”.

Tak zorganizowana siatka łączników zapewniła kilka dróg dotarcia do siatek wewnętrznych a przez nie do więźniów będących w zainteresowaniu Wydziału Bezpieczeństwa KG AK. Dobór personalny łączników pozwalał również na zdobywanie informacji o zamierzeniach niemieckiej komendatury więzienia. Decentralizacja kanałów łączności zapewniała także określony stopień bezpieczeństwa samej działalności konspiracyjnej.

Proces reorganizacyjny tej działalności dokonywał się jednak w sytuacji utrzymującego się dużego zagrożenia bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszy. Nadzór ze strony niemieckich wachmajstrów był coraz bardziej wnikliwy, nękający, a represje wobec personelu potęgowały się. W połowie 1942 r. zatrzymany został przód. Tadeusz Kulesza, u którego zakwestionowano nadmiernie duże „drugie śniadanie”. Szczęśliwie sprawa zakończyła się dyscyplinarnym przeniesieniem na Mokotów. Bez podania bliższych powodów aresztowane zostały w dniu 28 VII 1942 r. strażniczki: Czesława Gutowska i Maria Wasiak, które w dniu 12 IX 1942 r. wysłano do obozu w Oświęcimiu.

W dniu 10 VIII 1942 r. aresztowana została st. str. Maria Górnisiewicz, u której podczas rewizji ujawniono gryps. Szczęśliwie po tygodniu została uwolniona i powróciła do służby.

Ze względów bezpieczeństwa, po ostatecznym rozbiciu resztek grupy Józefa Hammera, porzucili służbę we wrześniu 1942 r. strażnicy: Ludwik Ratkiewicz i Władysław Ryszkowski.

We wrześniu 1942 r. Niemcy wyrazili zgodę na zatrudnienie na „Serbii” nowych strażniczek. Zasygnalizował to Rajmund Jaszczewski, który utrzymywał kontakt z Józefem Garlińskim za pośrednictwem pkom. Ireny Jaszczyńskiej. Zaistniała zatem możliwość wprowadzenia w skład personelu osób rekomendowanych przez kontrwywiad. Takim trybem nowymi łącznikami zostały: str. Maria Adamska ps. „Wojtek” (od października 1942 r.), Jadwiga Jezierska ps. „Ryszard”, zatrudniona w depozycie od dnia 1 III 1943 r. oraz str. Zofia Dollinger ps. „Umiechowska”.

Decyzja tych trzech młodych kobiet o podjęciu pracy w okupacyjnym więzieniu w czwartym roku wojny, decyzje akceptowane przez gestapo, wymagały dużej odwagi cywilnej oraz niespotykanego poczucia patriotycznej powinności. Decyzja taka w oczach społeczeństwa odbierana była powszechnie jako najgłębszy przejaw kolaboracji. Dla osoby ją podejmującej, bez względu na to, iż był to rozkaz organizacji, łączyło się to ze śmiertelnym niebezpieczeństwem ze strony okupanta oraz komórek likwidacyjnych innych organizacji.

Zadaniem oddziałowej str. Marii Adamskiej było utrzymywanie łączności z dr Anną Czuperską. Jadwiga Jezierska utrzymywała kontakt z blokiem męskim oraz sporządzała wykazy nowo przyjętych, rozstrzelanych i wysłanych do obozów kon-

centracyjnych. Zadaniem z kolei str. Zofii Dollinger było wzmocnienie dróg łączności z siatką wewnętrzną na „Serbii”. Na siatce tej bowiem, po spacyfikowaniu męskiego personelu Pawiaka, spoczywał cały ciężar wywiadu w danym obiekcie.

W więzieniu przy ul. Rakowieckiej do siatki „998” poza pkom. Michaliną Wojciechowską należeli m.in. st. str. Aleksander Jaworski, przód. Ignacy Purgał, przód. Henryk Pyda, str. Marian Kwiatkowski oraz felczer przód. Józef Miernicki, który dostarczając trzem więźniom piłkę do cięcia metalu umożliwił im w dniu 20IV 1943 r. ucieczkę<sup>82</sup>.

W styczniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 poza pkom. Ireną Jaszczyńską, pkom. Ireną Wirszyłło i str. Antonim Wolskim wielu strażników, z pomocnikiem naczelnika pkom. Edmundem Dalewskim, pracowało w konspiracji<sup>83</sup>. Kontakt taki miały m.in. st. str. Walentyna Szumska i st. str. Helena Stachura. Dzięki tym powiązaniom Konfederacja Narodu w nocy z 26/27 VII 1942 r. uwolniła z tego więzienia pięciu swoich członków<sup>84</sup>.

Na przełomie 1942/1943 r. funkcjonował zatem na terenie warszawskich więzień względnie sprawny system łączności z uwięzionymi, dostarczający odpowiednim agendom podziemnego Państwa Polskiego bezcennych informacji wykorzystywanych w walce z okupantem. Praca osób zaangażowanych w tym wywiadzie dostarczała olbrzymiego materiału ilustrującego hitlerowski terror i popełnione przez okupanta zbrodnie. Wreszcie pracą tą wspierano wielu uwięzionych, w formie materialnej i moralnej.

Pomimo zakazu podejmowania przez polski personel więzienny, a tym bardziej przez członków Armii Krajowej „prywatnych” kontaktów z więźniami nadal funkcjonowały kanały łączności z pominięciem dyscypliny konspiracyjnej. Józef Garliński najbardziej obawiał się nacisków na funkcjonariuszy ze strony rodzin i znajomych aresztowanych oraz samych więźniów aby przynosili grypsy i informacje<sup>85</sup>. Niestety naciski były zbyt silne, potrzeby bardzo poważne, a niektórzy funkcjonariuszki nie potrafiły odmówić, mimo iż zdawały sobie sprawę z ryzyka dla organizacji. Zatem ofiarnie pracując w siatce „998”, nadal angażowały się w udzielanie różnorodnej pomocy uwięzionym. Strażniczka Janina Szubielska pomogła Romanowi Kiżnemu w ucieczce (11 IX 1942 r.), dostarczając mu klucz do drzwi gabinetu lekarskiego. Obie strażniczki Łapińskie oraz str. Maria Sułkowska pośredniczyły pomiędzy redakcją „Biuletynu Informacyjnego” a siatką wewnętrzną. Zatrudniona w depozytach Maria Lewandowska przekazywała str. Karolowi Piłce wykazy aresztowanych. Pomimo wzmocnionej inwigilacji ze strony niemieckich i ukraińskich wachmajstrów oraz więźniarek-konfidentek gestapo nie zaniechały udzielania wszechstronnej pomocy więźniarkom strażniczki: Maria Dąbrowska, Zofia Kojro i Cecylia Olek oraz urzędniczka Maria Borowa.

Kontakty ze środowiskiem związanym z Frontem Odrodzenia Polski utrzymywała pkom. Wanda Gawryłłow, a st. str. Ludwika Uzar-Krysiak spotykała się regularnie z przedstawicielką tej organizacji Marią Kann w swoim mieszkaniu lub w kościele przy ul. Chłodnej.

W bloku męskim Pawiak, w mniejszym wprawdzie stopniu z uwagi na od-

<sup>82</sup> T. Strzembosz: *Wykradanie i odbijanie więźniów w Warszawie w latach 1939–1944*, „Więź” 1965, nr 5, s. 85.

<sup>83</sup> Z. Zbyszewska: op. dt., s. 111; T. Strzembosz: *Odbijanie...*, op. cit., s. 88; Relacja Henryka Jaszczewskiego (w posiadaniu autora).

<sup>84</sup> T. Strzembosz: *Odbijanie...*, op. cit., s. 90.

<sup>85</sup> J. Garliński: op. dt., s. 103.

sunięcie funkcjonariuszy od pracy w oddziałach, niektórzy strażnicy nadal, choć bardziej ostrożnie, pomagali więźniom dostarczając żywność, ustnie przekazując informacje i umożliwiając funkcyjnym z siatki wewnętrznej wykonywanie zadań konspiracyjnych. Wśród tych, którzy formalnie nie należeli do siatki „998” postawę taką prezentowali strażnicy: Jan Borzym, Antoni Giersz, Stanisław Horst i Franciszek Szelaż oraz przodownicy: Cezary Jaworski i Wojciech Kossowski. Również lekarz więzienny dr Stanisław Babski przekazywał informacje i pomagał im materialnie.

Na terenie warszawskich więzień od jesieni 1942 r. rozpoczęła działalność charytatywną, wspomagająca „Patronat”, organizacja związana z ruchem syndykalistów — Pomoc Więzienna<sup>86</sup>. Jej celem było niesienie pomocy materialnej i moralnej wszystkim uwięzionym. Organizacja ta utrzymywała łączność z trzema warszawskimi więzieniami za pośrednictwem pkom. Ireny Wirszyło i str. Antoniego Wolskiego<sup>87</sup>.

Dla uczestników konspiracji więziennej początek 1943 r. zaczął się dramatycznie. Dnia 21 I 1943 r. aresztowana została str. Janina Szubielska, u której ujawniono grypsy i prasę konspiracyjną. Po okrutnym śledztwie w dniu 28 IV 1943 r. wysłano ją do obozu w Oświęcimiu.

W marcu 1943 r., bez związku z konspiracją więzienną, aresztowano Stanisława Dangel. Jego obowiązki kierowania zespołem łączników na Pawiaku przejął Jerzy Stiasny ps. „Kruger”. W miesiąc później również bez związku z pełnioną w konspiracji funkcją gestapo aresztowało Józefa Garlińskiego. Kierownictwo Wydziałem Bezpieczeństwa i sprawami więziennymi przejął wówczas Kazimierz Leski ps. „Bradł”. Pomimo zatem dotkliwych strat osobowych w więziennej siatce konspiracyjnej łączność z uwięzionymi nie została przerwana, a struktury organizacyjne obsadzone zostały kompetentnymi ludźmi.

Najtragicznym w owym roku dla konspiracji więziennej był dzień 17 maja. Wówczas gestapo przeprowadziło zmasowane uderzenie na kierowników siatek łączności w poszczególnych więzieniach.

Na Pawiaku aresztowano pkom. Wandę Gawryłow, st. str. Zofię Kojro i dr Stanisława Baczyńskiego. Pierwsza przebywała w celi na „Serbii” do końca lipca 1944 r. nieustannie zagrożona wyrokiem śmierci lub transportem do obozu koncentracyjnego. Zofię Kojro uwolniono i dyscyplinarnie przeniesiono do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Natomiast za dr Stanisławem Baczyńskim ujął się lekarz niemiecki w związku z czym powrócił do pracy<sup>88</sup>.

W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7 aresztowane zostały: pkom. Irena Jaszczyńska i pkom. Irena Wirszyło. Pierwszą, po interwencji ZZK przywrócono do pracy, natomiast okolicznością obciążającą pkm. Irenę Wirszyło było to, że w momencie wchodzenia Niemców do jej mieszkania, będąc w stanie skrajnego wyczerpania nerwowego, wyrzuciła przez okno materiały wywiadowcze. Poddana intensywnemu śledztwu i torturom została w dniu 5 VIII 1943 r. wysłana do obozu w Oświęcimiu.

Z terenu mokotowskiego więzienia gestapo aresztowało przod. Ignacego Purgała i pkom. Michalinę Wojciechowską. W jej mieszkaniu ujawniono „bibułę konspiracyjną”<sup>89</sup>. Oboje zostali rozstrzelani w ruinach getta w dniu 29 V 1943 r.

<sup>86</sup> Założona w 1940 r. przez Janinę i Stefana Poniatowskich.

<sup>87</sup> Z. Z b y s z e w s k a: op. eit., s. 263.

<sup>88</sup> Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>89</sup> Zeznania Lucyny Zdanowskiej, byłego naczelnika więzienia w Fordonie, w: *Akta procesowe przed SW m. st. Warszawy*, 1954 r.

W czerwcu 1943 r. aresztowano na Pawiaku str. Annę Krasę i NN strażniczkę. Krasę po kilku dniach przywrócono do pracy. Dalsze, nękające środowisko więzienne aresztowania objęły: Wrzeciona — pracownika cywilnego więzienia na Mokotowie (27 VII 1943 r.); Jadwigę Jezierską z Pawiaka (1/2 IX 1943 r.), którą w dniu 5 X 1943 r. wysłano do obozu w Oświęcimiu; str. Mariana Kwiatkowskiego z Mokotowa aresztowanego 18 X 1943 r., rozstrzelanego 12 XI 1943 r. w ruinach getta. W dniu 17 X 1943 r. aresztowany został i następnie rozstrzelany Andrzej Wejroch, kierujący zespołem łączniczek z „Serbii”. W dniu 8 XII 1943 r. gestapo aresztowało Jerzego Stiasnego, który od połowy listopada 1943 r. kierował referatem więziennym „Kratka”.

Jakkolwiek w niektórych przypadkach uderzenia niemieckie miały charakter przypadkowy, niemniej w sposób dramatyczny rzutowały na środowisko więzienne, zaangażowane w działalność konspiracyjną. W związku z obawą o bezpieczeństwo osobiste niektóre funkcjonariuszki zwolniły się ze służby: st. str. Cecylia Olek (maj 1943 r.), str. Helena Łapińska (październik 1943 r.) i pielęgniarka Jadwiga Popławska. Inne przeniosły się do „spokojniejszej” pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7, np. str. Janina Bachan, przód. Loga i Jadwiga Szlagowska.

Na przełomie 1943/1944 r. uderzenia niemieckie w poważnym stopniu utrudniły pracę pozostałych łączniczek, zwłaszcza na Pawiaku, a nastąpiło to w sytuacji wzmagającego się i wprost szalejącego terroru hitlerowskiego. Jednak ci, którzy pozostali, a szczególnie funkcjonariuszki na „Serbii”, przejęły całokształt zadań związanych z utrzymaniem kanałów łączności. Zaangażowały się także te strażniczki, które nie były zorganizowane w sieci łączności konspiracyjnej. Strażniczka Eleonora Ciuksza poprzez str. Jana Borżyma powiadomiła Inspektorat AK w Sochaczewie o aresztowanym żołnierzu z tamtego terenu. W nawiązaniu kontaktu z rodzinami pośredniczyła pełniąc służbę w łaźni str. Janina Sawicka. Pracująca w pralni str. Maria Sułkowska ułatwiała więźniom funkcyjnym realizację zadań konspiracyjnych. Strażniczka Eugenia Mossakowska osobiście, lub za pośrednictwem córki, była łączniczką zewnętrzną dr Anny Czuperskiej oraz kontaktowała się z rodziną Poli Gojawiczyńskiej, a st. str. Ludwika Uzar-Krysiak pośredniczyła pomiędzy Zofią Kossak-Szatkowską a Frontem Odrodzenia Polski. Przykładów takiego zaangażowania strażniczek więziennych jest znacznie więcej.

Z początkiem 1943 r. w strukturze Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu (DR) zorganizowana została komórka więzienna, którą do wybuchu Powstania Warszawskiego kierował Władysław Bartoszewski<sup>90</sup>. Podstawowym zadaniem jego zespołu, zgodnie z apelem Kierownictwa Walki Cywilnej z grudnia 1942 r. było gromadzenie materiałów dokumentujących zbrodnie hitlerowskie oraz niesienie pomocy uwięzionym. Punkt kontaktowy nowej komórki więziennej mieścił się w Warszawie przy ul. Mławskiej 5 a kierowała nim Bogna Domańska ps. „Bronisława”. Informatorem na terenie Pawiaka została więźniarka Wanda Wilczyńska, intendentka w szpitalu na „Serbii”. Jej łączniczkami zewnętrznymi były strażniczki: Cecylia Olek, Janina Szubielska i Ludwika Uzar-Krysiak. W połowie 1943 r. łączniczką DR została pkom. Jadwiga Sadzińska, która po aresztowaniu pkom. Wandy Gawryłow objęła obowiązki komendantki „Serbii”. Z Delegaturą Rządu, nie tylko z jej komórką więzienną, współpracowali ponadto: polski naczelnik (od maja 1942 r.) pkom. Jan Wacek, Helena Danielewicz z „Patronatu” oraz wszyscy lekarze zatrudnieni w warszawskich więzieniach.

<sup>90</sup> W. Bartoszewski: *Warszawski pierścień śmierci 1939—1945*, Warszawa 1967, s. 332.

Zainteresowanie Delegatury Rządu skoncentrowane zostało przede wszystkim na więzieniu Pawiak, dlatego intensywnie rozszerzano drogi łączności, uzyskując w tym zakresie pomoc osobową od Wydziału Bezpieczeństwa KG AK<sup>91</sup> oraz ZZK. Łączniczką została np. str. Anna Kraska i pozyskany został do współpracy sekretarz niemieckiego komendanta więzienia volksdeutsch Sawitzki<sup>92</sup>.

Poza siatką konspiracyjną Armii Krajowej oraz Delegatury Rządu, w sierpniu 1943 r. na Pawiaku zorganizowana została łączność podporządkowana Polskiej Partii Robotniczej. Łączniczką została uprowadzona do służby na „Serbii” str. Stanisława Brzeska (Palewicz)<sup>93</sup>.

Na przełomie 1943/1944 r. nastąpiły zmiany organizacyjne w referacie więziennym Wydziału Bezpieczeństwa KG AK. Kierownikiem „Kratki” został Jan Redzaj ps. „Klemens”, a działalność skoncentrowana została w zasadzie tylko na Pawiaku. Siatka łączniczek z „Serbii” osłabiona została w związku z aresztowaniem w dniu 13 I 1944 r. str. Marii Sułkowskiej, którą zadenuncjowała więźniarka - agentka gestapo w momencie przekazywania grypsu więźniarce z siatki zewnętrznej. Obie konspiratorki rozstrzelane zostały w dniu 21 I 1944 r. w ruinach getta. W styczniu 1944 r. Helena Danielewicz przerwała swoją działalność konspiracyjną na terenie Pawiaka ponieważ Niemcy odmówili jej prawa wstępu na oddziały i do szpitala.

Kolejne niemieckie uderzenie w konspiracyjną siatkę więzienną nastąpiło w kwietniu 1944 r. Z początkiem tego miesiąca zwolniony został z pracy na Pawiaku polski personel lekarski oraz zwolniono str. Stanisławę Brzeską. W połowie kwietnia tego roku zwolnienia objęły: st. str. Rozalię Łapińską, przód. Marię Rosłońską i przód. Janinę Tarachową. Natomiast z końcem kwietnia przód. Eugenię Zawidzką przeniesiono do pracy w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej 7. Na zwolnione miejsca gestapo wprowadziło personel niemiecki, co w znacznym stopniu utrudniało możliwość docierania do więźniów i utrzymywania dotychczasowych kanałów łączności.

W tej trudnej sytuacji cały ciężar działalności wywiadowczej spoczywa na nieliczną już grupie łączniczek z siatki AK i DR: Marii Adamskiej, Marii Borowej, Marii Dąbrowskiej, Zofii Dolliger, Marii Gómisiewicz, Eugenii Mossakowskiej, Ludwiku Uzar-Krysiak, Jadwigi Sądzińskiej i Anny Kraskiej. Z tej grupy st. str. Eugenia Mossakowska zagrożona aresztowaniem porzuciła w czerwcu 1944 r. służbę na Pawiaku. Pozostałe funkcjonariuszki pełniły swe oficjalne i konspiracyjne obowiązki do 31 VII 1944 r. tj. do chwili, gdy Niemcy nie wpuścili je na Pawiak. Jednym z ostatnich konspiracyjnych przerzutów było dostarczenie przez st. str. Ludwikę Uzar-Krysiak w dniu 29 VII 1944 r. kilkunastu Hostii, które Wanda Wilczyńska umieściła w chlebie i przewiozła ostatnim transportem do obozu w Ravensbruck.

W męskiej części Pawiaka do końca na rzecz konspiracji pracowali: pkom. Jan Wacek, str. Jan Borżym, str. Karol Piłka oraz pomocniczo, poza siatką AK: str. Stanisław Horst, str. Józef Korzeniewski i przód. Adam Zajac. Ostatnim konspiracyjnym zachowaniem się polskich strażników, Jana Borżyma i Tadeusza Drewicza było umożliwienie grupie więźniów w dniu 30 VII 1944 r. wcześniej wydrążonym wykopem, dokonania zbiorowej ucieczki<sup>94</sup>.

W więzieniu mokotowskim w połowie 1944 r. aresztowany został st. str. Aleksander Jaworski, wywieziony 31 VIII 1944 r. do obozu w Stutthofie. W dniu 31

<sup>91</sup>J. G a r l i ń s k i: op. dt., s. 82.

<sup>92</sup>Z. Z b y s z e w s k a: op. cit., s. 256.

<sup>93</sup>K. L e s k i: op. dt., s. 275.

<sup>94</sup>L. W a n a t: *Za murami...*, op. dt., s. 327.



VII 1944 r. na polecenie AK przód. Henryk Pyda wyprowadził z więzienia Stanisława Podlewskiego, na którym Niemcy mogli w każdej chwili wykonać orzeczoną karę śmierci<sup>95</sup>.

Zaangażowanie się polskiego personelu warszawskich więzień w antyhitlerowskiej konspiracji zakończyła załoga więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej 7. W nocy z 1 na 2 VIII 1944 r. pomocnik naczelnika pkom. Edmund Dalewski wraz z grupą funkcyj'onariuszy związanych z konspiracją wypuścił z więzienia około 30 więźniów pozostawionych tam po wcześniejszych masowych zwolnieniach<sup>96</sup>.

## VI. OCENA

Udział funkcyj'onariuszy więziennych w różnych formach pomocy uwięzionym wyływał z pobudek patriotycznych i ideowych oraz humanitarnego stosunku do człowieka. Nie zmienia tej konstatacji działalność nielicznej grupy strażników - renegatów i kolaborantów oraz tych, którzy pomoc na rzecz więźniów podejmowali dla korzyści materialnych.

W jednym z pierwszych raportów nadesłanych do KG ZWZ Kazimierz Gorzkowski pisał: „Z dużymi trudnościami zorganizowaliśmy na terenie więzień warszawskich własną komórkę organizacyjną przy współudziale nielicznej grupy najbardziej ideowych jednostek ze służby i funkcyj'onariuszy więziennych”<sup>97</sup>. Motyw ideowy udziału polskiego personelu więziennego w konspiracji więziennej podkreślają kolejni kierownicy komórki więziennej: Józef Garliński i Kazimierz Leski oraz członek Delegatury Rządu — Władysław Bartoszewski. Pierwszy z nich pisze: „Docieranie do więźniów, dostarczanie i odbieranie tajnej poczty, pomoc w znoszeniu cierpień — wszystkie te czynności wymagały precyzji, ostrożności i odwagi, bo choć nie nosiło się przy niej broni, była to pierwsza linia frontu, jeszcze bardziej niebezpieczna niż spotkanie z nieprzyjacielskimi czołgami lub innymi, groźnymi środkami zniszczenia. Przeciwnikiem było gestapo, niemiecka służba bezpieczeństwa. Każdy błąd, każdy nierozważny krok groził aresztowaniem i prawie niechybnie, samotną śmiercią w lochach Alei Szucha”<sup>98</sup>.

To zagrożenie nieustannie towarzyszyło funkcyj'onariuszom więziennym. Zasady pracy konspiracyjnej były bowiem bezwzględne. Józef Hammer podczas pierwszego spotkania z Wandą Gawryłow ostrzegał ją o możliwości utraty życia trzymając w rękę pistolet. Również i podczas pierwszego jej spotkania z Józefem Garlińskim szef kontrwywiadu posiadał w zasięgu ręki broń krótką<sup>99</sup>. Józef Garliński relacjonując nawiązanie kontaktu ze st. str. Władysławem Ryszkowskim, w ramach akcji przeciwko Józefowi Hammerowi pisze, „w ostateczności, przy niepomyślnym rozwoju sytuacji, użyta zostałaby broń”<sup>100</sup>.

Z wyroku wojskowego Sądu Specjalnego zginęła pielęgniarka Jadwiga Król. Była bardzo zaangażowana w niesienie pomocy uwięzionym i z pobudek ideowych, w dobrej wierze działała w „Nadwywiadzie Rządu Londyńskiego”. Pomimo wielokrotnych starań nie dała się przekonać o agenturalnym charakterze Józefa Hammera. Również z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego w dniu 17 V 1943 r. zginęła

<sup>95</sup> I d e m: *Apel...*, op. dt., s. 115.

<sup>96</sup> Z. Z b y s z e w s k a: op. dt., s. 111. Zeznania Andrzeja Junczysa, byłego naczelnika więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej, w: *Akta procesowe SW m. st. Warszawy*, 1951 r.

<sup>97</sup> R. D o m a n i s k a: *Pawiak — każń...*, op. dt., s. 126.

<sup>98</sup> J. G a r l i n s k i: op. dt., . 10.

<sup>99</sup> Relacja Wandy Jankowkiej-Gawryłow (w posiadaniu autora).

<sup>100</sup> J. G a r l i n s k i: op. dt., s. 52.

str. Wanda Piłat, bowiem nie reagowała na prośby, perswazje i ostrzeżenia kontrwywiadu.

Kazimierz Leski, charakteryzując niektórych najbardziej zaangażowanych uczestników konspiracji więziennej, używa najczęściej następujących określeń: pracował bardzo ofiarnie, uczciwy, prawy, bezinteresowny, skłonny do poświęceń, ideowy, bardzo pomocny, itp., aby zakończyć ogólnym stwierdzeniem, iż „działalność ich wszystkich była dla istnienia konspiracji bezcenna”<sup>101</sup>.

Słowa najwyższego szacunku i uznania dla polskiego personelu, dla strażników i „naszych kochanych strażniczek” zawarte są w licznych wspomnieniach byłych więźniów Pawiaka i Mokotowa. Adresowane są one nie tylko do tych, którzy byli żołnierzami Armii Krajowej lecz również do pozostałych. Do tych, którzy stosunkiem do więźniów, współzuciem, gestem czy słowem wspomagali ich w tragicznych chwilach. Wiele mówiące są umieszczone we wspomnieniach takie określenia, jak: „wielkiej dobroci i szlachetności człowiek”, „bardzo porządna kobieta, narażała się dla nas, chciałabym więc w tym miejscu jej podziękować”<sup>102</sup>.

Polski personel warszawskich więzień okupił swe konspiracyjne zaangażowania wysoką ceną — wolnością i życiem. Tylko spośród personelu Pawiaka aresztowanych zostało 62 funkcjonariuszy, a sześciu, w porę ostrzeżonych, zdołało uniknąć tego losu. Dziesięciu z nich zginęło w egzekucjach, 45 wysłano do obozów koncentracyjnych. Gehennę obozów przeżyło niewiele<sup>103</sup>.

Antyhitlerowska działalność polskiego personelu więziennego została doceniona przez władze podziemnego Państwa Polskiego. W II połowie 1943 r. kilkunastu funkcjonariuszom więziennym, na wniosek komórki więziennej DR przyznano status funkcjonariusza państwowego Departamentu Sprawiedliwości DR. Miało to dla nich poważne znaczenie moralne<sup>104</sup>. Podobną funkcję spełniło uhonorowanie niektórych z nich przyznaniem im stopnia oficera Armii Krajowej oraz wyróżnienie najwyższymi odznaczeniami czasu wojny. Krzyż *Virtuti Militari* przyznano: str. Marii Adamskiej, str. Zofii Dollinger, Jadwidze Jezierskiej, st. str. Władysławowi Ryszkowskiemu oraz st. str. Ludwice Uzar-Krysiak. Krzyżem *Walecznych* uhonorowane zostały: Wanda Gawryłowa, str. Janina Szubielska i pkom. Irena Wirszyłło. Brązowy Krzyż *Zasługi z Mieczami* przyznany został str. Bronisławowi Kuczorskiemu.

Po 1945 r. niektórych z nich dosięgły represje okresu stalinowskiego, następnie był czas pogardy i na końcu zapomnienia.

W 1991 i 1992 r. na wniosek dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych Minister Sprawiedliwości przyznał żyjącym członkom warszawskiej konspiracji więziennej dote odznaki „W służbie Penitencjarnej”. Uhonorowano wówczas: Stanisława Bendę, Józefa Garlińskiego, Marię Górnisiewicz, Wandę Jankowską-Gawryłową, Zofię Kojro, Kazimierza Leskiego, Franciszka Możdżyńskiego, Cecylię Olek, Stanisława Oliwińskiego, Maksymiliana Piłata, Stefanię Rosę, Władysława Ryszkowskiego i Jadwigę Sadzińską.

<sup>101</sup> L. Leski: op. dt., s. 275.

<sup>102</sup> W. Tu mi d a j s k a - S t r y c z u l a: *Ale to już inna historia*, w: *Pawiak był etapem...*, op. dt., s. 369.

<sup>103</sup> R. D o m a ń s k a: *Pawiak — każń...*, op. dt., s. 146. Autorka zastrzega, że podane przez nią liczby są zaniżone.

<sup>104</sup> W. B a r t o s z e w s k i: op. dt., s. 334.

## ANEKS

### MARTYROLOGIA POLSKIEGO PERSONELU WARSZAWSKICH WIĘZIEŃ 1939-1944\*

#### Zamordowani w Warszawie i okolicy

Za konwojowanie ewakuowanych we wrześniu 1939 r. więźniów Niemców

1. str. Kuchta Józef; XII 1939 r.
2. przód. Regalski; XII 1939 r.
3. st. str. Madej Jan (Daniłowiczowska); 16 — 17 III 1942 r. w siedzibie Gestapo; aresztowany w związku z działalnością konspiracyjną.

Za pomoc okazaną więźniom i udział w konspiracji w dniu 30 IV 1942 r. aresztowano, a w nocy z 27/28 V 1942 r. rozstrzelano w lasach k. Magdalenki funkcjonariuszy z więzienia Pawiak:

4. str. Borowicz Lechosław
5. st. str. Grochowski Edward
6. przód. Faszczewski Feliks
7. str. Popiński Michał
8. st. str. Rybakiewicz Władysław
9. pkom. Spitzer Leopold
10. st. str. Żeleśkiewicz Władysław

Ponadto za działalność konspiracyjną aresztowano i rozstrzelano:

11. przód. Purgał Ignacy (Daniłowiczowska); aresztowany 18 V 1943 r., rozstrzelany 29 V 1943 r. w ruinach Getta.
12. pkom. Wojciechowska Michalina (Mokotów); aresztowana 18/19 V 1943 r., rozstrzelana 29 V 1943 r. w ruinach Getta.
13. str. Kwiatkowski Marian (Mokotów); rozstrzelany 12 XI 1943 r.
14. str. Maria Sułkowska; aresztowana 13 I 1944 r., rozstrzelana 27 I 1944 r. w ruinach Getta.

#### Zamordowani w obozach koncentracyjnych

1. st. str. Kiełbowski Bolesław; aresztowany w VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
2. st. str. Kowalczyk Henryk; aresztowany w VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
3. st. str. Płachecki Zygmunt; aresztowany w VIII 1940 r., transp. Oświęcim 22 IX 1940 r.
4. przód. Sciechowski Aleksander; aresztowany 12 VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
5. str. Kaleta Wiktor; aresztowany w X 1941 r., transp. Oświęcim 15 X 19-11 r.

---

\* Brak oznaczenia jednostki wskazuje, że funkcjonariusz pełnił służbę w więzieniu Pawiak.

6. przód. Kielbasiński Stanisław; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 ni 1942 r.
7. pkom. Pijewski Maksymilian; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 ni 1942 r., zagazowany w 1942 r.
8. st. str. Włodek Marian; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 ni 1942 r., rozstrzelany 13 II 1943 r.
9. str. Blok Tomasz; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r., zagazowany 1942 r.
10. przód. Bogen Antoni; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r., zginął 10 VIII 1942 r.
11. str. Frąckiewicz Józef; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
12. st. str. Jankowski Józef; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
13. str. Janowski Stanisław; aresztowany 10 ni 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
14. st. str. Kossakowski Aleksander; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
15. str. Lewandowski Stanisław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
16. str. Łupiński Jan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
17. przód. Maciejko Tadeusz; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r. zginął 11 V 1942 r.
18. str. Majcher Ludwik; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
19. str. Oleksiak Jan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
20. str. Ostrowski Mieczysław; aresztowany 10 III 1942 r. transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
21. str. Raczyński Aleksander; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
22. str. Sławiński Eugeniusz; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
23. str. Sodulski Stefan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
24. str. Soliwoda Jan; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
25. str. Stefański Józef; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
26. str. Szafrąński Czesław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
27. str. Śliwiński Roman; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
28. str. Włodarczyk; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
29. st. str. Zieliński Waclaw; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
30. str. Bielak Maria; aresztowana 17 III 1942 r., transp. Oświęcim 30 V 1942 r.
31. st. str. Starosta Zvomunt; aresztowany 30 IV 1942 r., transp. Oświęcim 16

33. str. Gutowska Czesława; aresztowana 28 VII 1942 r., transp. Oświęcim 12IX 1942 r.
34. str. Wasiak Maria; aresztowana 28 VII 1942 r., transp. Oświęcim 12IX 1942 r.
35. pkom. Wirszyłło Irena (Daniłowiczowska); aresztowana 17 V 1943 r., transp. Oświęcim 5 VIII 1943 r., zginęła w 1943 r.
36. st. str. Jaworski Aleksander (Mokotów); aresztowany VII 1944 r., transp. Sztuthof 31 VIII 1944 r., zginął 8 X 1944 r.
37. st. str. Mossakowska Eugenia; aresztowana VIII 1944 r., Ravensbruck, zginęła 4 IV 1945 r.

#### Przeżyli obozy koncentracyjne

1. st. str. Piłat Maksymilian; aresztowany VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21IX 1940 r.
2. przód. Szczublewski Stefan; aresztowany 12 VIII 1940 r., transp. Oświęcim 21 IX 1940 r.
3. asp. Benda Stanisław; aresztowany 5 III 1942 r., transp. Oświęcim 7 III 1942 r.
4. st. str. Możdżyński Franciszek; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
5. str. Olewiński Stanisław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
6. str. Reszka Stanisław; aresztowany 10 III 1942 r., transp. Oświęcim 12 III 1942 r.
7. st. str. Karlson Weronika; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
8. pkom. Krzeczowska Janina; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
9. st. str. Maciejko Wanda; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
10. str. Pawlak Stanisława; aresztowana 14 III 1942 r., transp. Ravensbruck 30 V 1942 r.
11. str. Szubielska Janina; aresztowana 23 I 1943 r., transp. Oświęcim 28 IV 1943 r.
12. Jezierska Jadwiga; aresztowana 1 XI 1944 r., transp. Oświęcim 5 X 1943 r.

#### Aresztowani i zaginieni

1. str. Chmielewski Stefan; aresztowany 16 VIII 1940 r.
2. prac. cyw. Wrzecion (Mokotów); aresztowany ok. 27 VIII 1943 r.
1. ks. kpi. Wiśniewski Stanisław (Daniłowiczowska); 3 X 1939 r. — 4IV 1940 r.
2. ks. kpi. Kalczyński Henryk (Mokotów); 3 X 1939 r. - 1 III 1940 r.
3. insp. Jankowski Stanisław; 7 X 1939 r. — 30 VI 1940 r.
4. asp. Gruszkowska Janina; 28 X 1940 r. — XIII 1940 r.
5. str. Boguś Bolesław; XII 1941 r. - 20 III 1942 r.

6. str. Kotela Stanisław; XII 1941 r. - 20 III 1942 r.
7. st. str. Gómisiewicz Maria; 10 VIII 1942 r. — 14 VIII 1942 r.
8. lek. Baczyński Stefan; 17 V 1943 r. - V 1943 r.
9. pkom. Gawryłow Wanda; 17 V 1943 r. — 31 VII 1944 r.
10. st. str. Kojro Zofia; 17 V 1943 r. - 30 VI 1943 r.
11. pkom. Jaszczyńska Jadwiga (Daniłowiczowska); 17 V 1943 r. — VI 1943 r
12. Kraska Anna; VI 1943 r. - VI 1943 r.